

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 10 lutego 1945
Nr 97 (11 433)

Poznań, wtorek 19 maja 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Dostęp do środków
masowego przekazu

Rząd rozmawia z „Solidarnością”

(PAP) Po kilkunastodniowej przerwie — wczoraj w Warszawie wznowione zostały rozmowy zespołu roboczego przedstawicieli Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych i Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie środków masowego przekazu. Delegacjom obu stron przewodniczą rzecznicy prasowi: rządu i „Solidarności” — Józef Barecki i Janusz Onyszkiewicz.

Dyskutowany jest punkt 8 stanowiska KKP stwierdzający, iż NSZZ „Solidarność” powinien mieć możliwość publikowania własnych materiałów w specjalnie wydzielonych kolumnach pism regionalnych, nie będących organami partii politycznych. Przedstawiciele „Solidarności” zgłosili w tym punkcie kilka propozycji szczegółowych.

Rozmowy trwają.

Kryzys libański

Groźba konfrontacji syryjsko-izraelskiej nadaje realna

(PAP) Prezydent Syrii, Hafez Asad oświadczył w niedzielę w Damaszku, że zainstalowane niedawno w Libanie rakiety przeciwlotnicze mają charakter obronny i Syria przeciwstawia się każdemu atakowi Izraela na wyrzutnie tych pocisków.

W swym pierwszym publicznym wystąpieniu na temat obecnego kryzysu szef państwa syryjskiego oskarżył Izrael o dobrowolne wzmaganie napięcia w podzielonym Libanie, aby udaremnić pojednanie na rodowe w tym kraju. Hafez Asad zaznaczył, że Syria jest zdecydowana stawić czoła każdej izraelskiej ingerencji w wewnętrzne sprawy Libanu oraz agresji przeciwko temu krajowi.

Z bieżących relacji agencji wynika, że groźba konfrontacji izraelsko-syryjskiej wciąż utrzymuje się, mimo wysiłków dyplomatycznych, podejmowanych w celu odświeżenia tego niebezpieczeństwa.

Zmniejszenie liczby resortów

Blady strach padł na ministerstwa

Groźba redukcji paraliżuje wszelką działalność urzędników

(PAP) Założenia reformy gospodarczej przewidują istotną przebudowę aparatu centralnego i zmiany w jego strukturze. Wskazuje się na konieczność ograniczenia liczby ministerstw, nadania im nowej roli i funkcji. Dyskusja na ten temat zaszła już tak daleko, że prezentowane są listy nowych resortów, które powstają z połączenia dotychczas istniejących. Według tych koncepcji, zmniejszona ma być zwłaszcza radykalnie liczba ministerstw przemysłowych i ministerstw branżowych.

Dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej nie udało się uzyskać oficjalnego potwierdzenia tych zmian, które traktowane są nadal jako propozycje. Wiadomo jednak — wynika to z harmonogramu realizacji „rządowego programu działań stabilizacyjnych”, prezentowanego ostatnio w Sejmie — że projekt zmian struktury organizacyjnej i kompetencji naczelnich organów administracji gospodarczej przedstawiony miał być Radzie Ministrów do 15 bm.

Propozycje, lecz również pogłoski, jakie krążyły wokół tego tematu, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród kadry urzędniczej ministerstw i urzędów centralnych. Mówi się bowiem o redukcji zatrudnienia. Sprzyja to swojej psychozie powodującej, że wielu urzędników, nie wi-

dujących dla siebie miejsca w nowych strukturach, może przestać właściwie wykonywać swoje obowiązki.

Przed kilkoma miesiącami utworzona została Komisja Porozumiewawcza rad zakładowych, grupująca przedstawicieli związków branżowych 42 ministerstw i urzędów centralnych. Przewodniczącą tej komisji, Zdzisław Soleccki z Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych podzielił się z dziennikarzem PAP swoimi uwagami na temat przewidywanych zmian. Jego zdaniem, obecny sposób dyskusowania nad zmianami nie sprzyja utrzymaniu właściwej atmosfery wśród kadry urzędniczej. Reforma jest konieczna — stwierdził — nie można jednak mówić o zwolnieniach, nie łącząc ich z ramowym programem uzdrowienia systemu zarządzania.

Zmniejszenie zatrudnienia — nawet jeśli wynika ono z przesłanek oszczędnościowych — nie może być celem nadrzędnym, powinna nim być poprawa pracy administracji centralnej. Ludziom należy wyraźnie mówić co się z nimi stanie w przypadku daleko idącej redukcji, prezentując jednocześnie sposoby zabezpieczenia ich żywotnych interesów.

Może się tak zdarzyć — powiedział Z. Soleccki — że re-

dukcja zatrudnienia wcale nie przyczyni się do zmiany stylu pracy tej administracji. Istnieje bowiem obawa, że z ministerstw odejdą przede wszystkim osoby najbardziej wartościowe (już odchodzą), które łatwo znajdują sobie pracę gdzie indziej lub podejmą ryzyko działalności ekonomicznej na własną rękę, korzystając z proponowanych ułatwień dla osób zwalnianych. W ministerstwach pozostałyby w takiej sytuacji osoby, które nie miałyby gdzie się zacząć.

Komisja porozumiewawcza przygotowuje własne koncepcje dotyczące losu dotychczas zatrudnionych w przypadku ich zwolnienia. Mówi się w nich m. in. o możliwościach wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, pomocy w znalezieniu pracy, dodatków wyrównawczych, zapomóg itp. Równolegle przygotowywana jest tzw. pragmatyka urzędnicza (termin przedwojenny), to jest karta praw i obowiązków pracowników administracji centralnej. Propozycja związkowa przedstawiona została rządowi.

Ostateczne decyzje w tej sprawie podejmie Sejm, być może już niedługo. Ciska, jaka otacza ten drażliwy temat, nie jest jednak korzystna. Jasny scenariusz mógłby zmniejszyć opory, jakie się obserwuje wśród sporej części kadry urzędniczej.

Papież czuje się coraz lepiej

(PAP) Lekarze czuwający nad zdrowiem papieża poinformowali wczoraj rano, że Jan Paweł II spędził noc spokojnie. Spał bez użycia środków farmakologicznych, jest coraz silniejszy. Przewód pokarmowy, po urazie, jakim był strzał i po skomplikowanej operacji z każdą godziną funkcjonuje coraz normalniej.

Lekarze, którzy wczoraj rano o godz. 7-ej rozpoczęli normalne badania papieża, złożyli mu życzenia urodzinowe. Jan Paweł II obchodził wczoraj bowiem 61 rocznicę urodzin. Z tej okazji do Watykanu i bez pośrednictwa do szpitala Gemelli nadchodzi niezliczone depeche, listy, bukiety kwiatów.

Najprzejmniejszym podarunkiem jaki papież otrzymał na swe urodziny było prze-

niesienie z ciasnego boksu w sali reanimacyjnej na 3 piętrze kliniki do zwykłego pokoju szpitalnego na 10 piętrze, z którego okna rozciąga się wspaniała panorama na Rzym.

Z okazji urodzin papieża dziekan kolegium kardynalskiego Carlo Contalonieri odprawił o godz. 9 rano uroczystą mszę w bazylice św. Piotra na intencję szybkiego powrotu do zdrowia papieża. Na mszy obecni byli wszyscy kardynałowie i biskupi przebywający obecnie w Rzymie oraz ogół duchownych i świeckich pracowników Watykanu.

Podobną mszę dla personelu i chorych szpitala, w którym leczony jest papież, odprawiono w kaplicy szpitala Gemelli o godz. 17-tej.

Telegram Prymasa Polski do Jana Pawła II

Usłyszeć „błogosławieństwo Twoje „urbi et orbi” — w rocznicę twoich urodzin jest wielką nadzieją rodziny ludzkiej, ojczyzny Twojej, biskupów i duchowieństwa oraz narodu modlącego się w kościele o Twoje zdrowie. A jedno słowo prawdy, miłości i pokoju oraz na dzień na lepszą przyszłość nie da się związać, bo mowa państwa trwa na wieki. Daremną jest rzeczą wierzyć przeciwko ościennici. Zasiłamy z Polski życzenia oddając Twoje życie Jasnoogórskiej Matce Kościoła, której tak zawierzyłeś wraz z nami. Złączony z Twoimi przeżyciami Episkopat i Prymas Polski.

Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Łódki interes



Dział Pszczelarski Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Sielinku (Poznańskie) prowadzi liczne badania związane z hodowlą pszczoł. Na zdjęciu: ruchoma pasieka na polu rzepaku dostarczą danych związanych z ich żywieniem.
Fot. „Głos” — R. Królak

Okolicznościowe spotkanie w Poznaniu W hołdzie Władysławowi Sikorskiemu

INFORMACJA WŁASNA
Szeptem lub półgłosem mówiło się u nas dotychczas o generale Władysławie Sikorskim. Próba zerwania z tą praktyką są odbywające się teraz uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin generała. Takie obchody 18 bm. zostały zorganizowane w Poznaniu przez Wojewódzki Komitet FJN i Zarząd Wojewódzki ZBoWiD.

Wczorajsze okolicznościowe spotkanie w Klubie Oficerskim Wojsk Lotniczych, z udziałem przedstawicieli partii i stronnictw politycznych oraz członków ZBoWiD, otworzył przewodniczący WK FJN — Franciszek Szczerba. Następnie prof. dr hab. Antoni Czubinski wygłosił odczyt „Generał Sikorski — polityk, żołnierz, dowódca”. Była to ocena działalności generała, począwszy od jego udziału w tworzeniu Legionów i roli w walkach o umocnienie odradzającego się po I wojnie światowej państwa polskiego. Następnie Władysław Sikorski służył mu jeszcze przez kilka lat, pełniąc kluczowe funkcje (m. in. szefa rządu i ministra spraw wojskowych), dopóki nie doszło do całkowitego rozdzwień między nim a pilsudczykami. Po klęsce wrześniowej z niezwykłą energią przystąpił do tworzenia polskich sił zbrojnych najpierw we Francji, a potem w Anglii. Zdolał też doprowadzić do częściowej normaliza-

cji stosunków ze Związkiem Radzieckim i utworzyć tam armię polską. Dla rodaków przede wszystkim w kraju pod okupacją hitlerowską stał się symbolem niepodległości Polski i nieugiętej walki z najeźdźcą. Śmierć generała podczas katastrofy lotniczej, której okoliczności do dziś nie zostały w pełni wyjaśnione, była więc olbrzymim wstrząsem dla wszystkich Polaków. Władysław Sikorski zasługuje na to by wejść do historii na rodowej jako jednostka, która odegrała pozytywną rolę w naszych tragicznych dziejach — tymi słowami zakończył się odczyt prof. A. Czubinskiego.

Następnie uczestnicy spotkania, mimo fatalnego stanu technicznego kopii, z zainteresowaniem obejrzyli film dokumentalny „Przerwany lot”. Ten montaż archiwalnych kronik, dokonany przez Wytwórnię Filmową „Czołwka”, przybliżył postać naczelnego wodza polskich sił zbrojnych (w latach 1939 — 1943), dzięki którym Narvik, Monte Cassino i wiele innych miejscowości zostało zapisanych w historii oręża polskiego.

Po projekcji filmu delegacja, złożona z działaczy WK FJN i członków ZBoWiD — byłych żołnierzy formacji, którym przewodził generał broni Władysław Sikorski, złożyła kwiaty pod Pomnikiem Aliantów na poznańskiej Cytadeli. (ak)

W Warszawie

Posiedzenie Światowej Konfederacji Kredytu Rolnego

(PAP) W Warszawie rozpoczęło się 18 bm. dwudniowe posiedzenie Komitetu Centralnego Światowej Konfederacji Kredytu Rolnego (CICA), zrzeszającej banki z całego świata zajmujące się kredytowaniem rolnictwa.

Spotkanie warszawskie, w którym oprócz delegacji banków europejskich krajów socjalistycznych, uczestniczyli kilkunastu przedstawicieli banków krajów uprzemysłowionych i rozwijających się, poświęcone jest problematyce finansowania rolnictwa w krajach socjalistycznych.

W imieniu ministerstw finansów i rolnictwa oraz banku gospodarki żywnościowej, który jest członkiem konfederacji, powitał uczestników obrad minister finansów Marian Krzak. Nawigując do obecnej sytuacji gospodarczej w naszym kraju, stwierdził m. in. że jesteśmy w okresie szerokiej dyskusji społecznej, w której problemy rolnictwa szczególnie są podnoszone.

W pierwszym dniu konferencji CICA omówiono problemy rozwoju rolnictwa w krajach socjalistycznych.

Sport

S. Suchoruczenkow i ekipa ZSRR bohaterami etapu do Wałbrzycha

Wczoraj kolarze uczestniczący w XXXIV Wyścigu Pokoju walczyli na trasie X etapu Młoda Bolesław — Wałbrzych długości 189 km przekraczając granicę pomiędzy CSRS i Polską. Kolarze mieli do pokonania niezwykle trudny dystans, na którym znajdowały się 3 zwykłe premie i aż 7 górskich. Po jednej z górskich premii

nastąpił długo oczekiwany przez wszystkich znakomitemu kolarza ZSRR mistrza olimpijskiego z Moskwy S. Suchoruczenkowi, który z łatwością odjechał z peletonu i przez ponad 70 km jechał samotnie z przewagą dochodzącą chwilami do dwóch minut. Trudna pofałdowana trasa etapu pozwalała jedynie kolarzom niezwykle silnym na skuteczny atak i doścignięcie Sucho-

Dokończenie na str. 4

Wznowił obrady zjazd delegatów NSZZ „Solidarność” w Pilskim

INFORMACJA WŁASNA

W sali Wojewódzkiego Domu Kultury wznowił wczoraj obrady zjazd delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, reprezentujących organizacje związkowe z terenu województwa pilskiego. Jest to kontynuacja obrad zjazdu przerwanej w marcu br. w okresie szczególnie napiętej sytuacji powstałej w wyniku wydarzeń bydgoskich.

W programie wznowionego zjazdu przewidziano wybory komisji oraz delegatów na Zjazd Krajowy, a także za-

twierdzenie programu działania dla wybranego i działającego od dwóch miesięcy Zarządu Regionalnego. Nadto miało przedyskutować raporty o stanie służby zdrowia oraz oświaty na terenie województwa pilskiego. Trudno o inne szczegóły, gdyż w momencie przystępowania do druku niniejszego wydania „Głosu” po przedłużających się wyborach rozpoczęła się faktyczna dyskusja nad programem działania Zarządu Regionalnego. W pierwszych głosach zwracano m. in. uwagę na potrzebę ostatecznego rozstrzygnięcia, zgodnie z uchwa-

łą Krajowej Komisji Porozumiewawczej problemu terenu działania Zarządu Regionalnego w granicach administracyjnych województw. Poruszano w związku z tym konieczność przejęstrowania się niektórych komisji terenowych i zakładowych Wałcza, Wągrowca i Rogoźna ze Szczecina i Poznania do Piły.

Zebrań na zjeździe delegatów wystąpił wygłoszenie dr Henryka Góry z Białostawia, który jest jednym z głównych organizatorów oraz tymczasowym przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Przedstawił on wgląd w zadania działalności związku w środowisku wiejskim.

Przed rozpoczęciem obrad wysłano telegram z życzeniami urodzinowymi oraz szybkiego powrotu do zdrowia papieżowi Janowi Pawłowi II. Depesze wysłano także do Prymasa Polski. (wls)

Wręczenie medali „Sprawiedliwy wśród narodów”

(PAP) 18 bm. w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD odbyła się uroczystość wręczenia kolejnej grupy Polaków izraelskimi medalami „Sprawiedliwy wśród narodów”. Odznaczenie to, przyznawane jest przez Instytut Upamiętniania Męczenników i Bohaterów (Yad Vashem) w Jerozolimie, osobom zasłużonym w udzielaniu pomocy i ratowaniu życia Żydom w latach okupacji hitlerowskiej. Wśród odznaczonych znaleźli się przedstawiciele różnych środowisk z całego kraju. Do tej pory, medale te przyznano około 300 Polakom.

ODGŁOSY

Zacząć!

Z żelazną logiką dowiódł Stanisław Albinowski w „Trybunie Ludu”, że ekipa dysponentów na szczeblu gospodarki z rządu i jego Komisji Planowania nie jest zdolna do sporządzenia raportu o stanie gospodarki i programu stabilizacyjnego. Od 7 miesięcy przygotowuje się te dokumenty i oto narodziły się potworki nadające się jedynie do odesłania do archiwum, na wieczną rzecz pamiętkę, jako ślad nieudolności pewnych ludzi. Albinowski przypomina kolejne losy kolejnych wersji: tych dokumentów, coraz gorsze coraz mniej przydatne.

Potwierdza się wyrażona już jesienią ubiegłego roku przez niektórych ekonomistów teza, że nie mogą reformy ani programów robić ci sami ludzie, którzy doprowadzili gospodarkę do ruiny. Włóczyli przez lata w określone schematy zarządzania, nauczani administracyjnego stylu kierowania nie potrafili się znaleźć w nowej sytuacji. Prawda, że sytuacja jest niezwykle trudna. Ale dlatego właśnie szybko potrzebne są reformy, a zaraz za nimi — działania.

Jest jednak także inny pogląd na sprawę. Nie udamy nam się wprowadzić w życie żadnej reformy bez rozdzicia istniejących struktur zarządzania. Do nich należą w pierwszej kolejności zjednoczenia przemysłowe — balast i niepotrzebne ogniwo w zarządzaniu. Twierdzą fachowcy, że już w ramach tzw. małej reformy wprowadzonej w styczniu br. zjednoczenia stały się zbędne. Przedsiębiorstwa bowiem mogą wchodzić w bezpośrednie związki kooperacyjne, bez pośrednictwa zjednoczeń. W koniecznych przypadkach koordynacji mogą się podjąć ministerstwa.

Może więc wreszcie zacząć — od likwidacji zjednoczeń. Może chociaż w ramach niektórych resortów. Nie czekając na reformę, na programy i raporty!

MIECZYSLAW SKAPSKI

Obradowali artyści muzycy

(PAP) Poprzedzony długotrwałymi gorącymi dyskusjami, w Warszawie odbył się w dniach 16-17 bm. IX Zjazd Walny Związku Delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. 144 przedstawicieli reprezentujących reszce ponad 4 000 członków pracujących zawodowo i tworzących w dziedzinie muzyki: solistów, dyrygentów, muzyków zespołowych — instrumentalistów i chórzystów — pedagogów a także krytyków muzycznych obradowało nad dotychczasową działalnością SPAM oraz nad miejscem i rolą tej organizacji w życiu kulturalnym kraju.

Delegaci wyrazili zgodę na uczestnictwo w obradach przedstawicieli „Komitetu Odnowy SPAM”, który zgłosił własne postulaty i koncepcje dotyczące uzdrowienia sytuacji w środowisku muzycznym.

Zebrani podjęli rezolucję, w której stwierdzają m. in. iż muzycy zrzeszeni w SPAM deklarują się po stronie sił odnowy w naszym kraju, uważając iż tylko w warunkach swobod obywatelskich praworządności i demokracji rozwijać się może życie kulturalne.

Prezesem ZG SPAM został dyrygent, dyrektor Opery Wrocławskiej — Robert Satanowski.

KRONIKA DNIA

WYSTAWA KSIĄŻEK

Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Poznaniu oraz Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego z okazji 30-lecia PWN-u zorganizowały wystawę książek. Otwarcie ekspozycji nastąpiło wczoraj w gmachu biblioteki przy pl. Wolności 19 w Poznaniu. (bran)

Aż 25 procent kwaśniej

Jest mleko ale nie w sklepach

(PAP). Dzienny skup mleka wzrósł w ostatnich dniach do 26 mln litrów. Jest więc wyższy o ok. 8 mln litrów, niż w okresie najniższej podaży — w grudniu ubr. i styczniu br. Powiększający się — po wyjściu krów na pastwiska — skup mleka stwarza możliwość — powiedział dziennikarzowi PAP wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczości Mleczarskiej Stefan Paszkowiak — znacznego polepszenia zaopatrzenia rynku w mleko spożywcze oraz przetwory mleczne. Dziennie handel potrzebuje ok. 8 mln litrów mleka konsumpcyjnego. W związku jednak z wprowadzeniem większej liczby wolnych sobót, różnie kształtuje się popyt na mleko w poszczególnych dniach tygodnia.

Dużo więcej mleka niż są w stanie przygotować mleczarnie nabywają konsumenci przed wolnymi od pracy dniami, robiąc zapasy na soboty i niedziele, kiedy artykuły spożywcze sprzedają tylko sklepy dyżurujące.

Wyżej wspomnianego problemu nie zdołano jeszcze rozwiązać, mimo że upłynęło już kilka miesięcy od wprowadzenia większej liczby wolnych sobót. Obecnie jest to sprawa szczególnie pilna i niecierpiąca zwłoki, gdyż zbliżamy się do największego nasilenia skupu mleka. Nie możemy się przecież pogodzić z faktem, że będziemy mieć mleko, a w sklepach nie będzie odpowiedniej ilości jego przetworów, które zlagodząby niedobór innych

artykułów spożywczych. Sprawa należytego zagospodarowania wszystkiego skupowanego mleka wymaga wspólnego podjęcia działań zarówno ze strony mleczarstwa, jak i handlu oraz transportu.

Już obecnie — stwierdził w czasie rozmowy S. Paszkowiak — ilość skupowanego mleka umożliwia nie tylko polepszenie zaopatrzenia w mleko konsumpcyjne i twarogi, w stopniu na jaki pozwalają dziś możliwości produkcyjne przetwórstwa, lecz także na odtworzenie produkcji serów, która została wstrzymana z powodu braku podstawowego surowca. Trzeba tu jednak wyjaśnić, że sery dojrzewające miękkie mogą trafić do handlu dopiero po 4 tygodniach od wzniesienia produkcji. Natomiast sery twarde pojawiają się w sklepach nie wcześniej niż po 6 tygodniach, tyle trwa bowiem okres ich dojrzewania.

W sezonie najwyższych dostaw, kiedy mleczarstwo spożywcze się skupować każdego dnia ok. 37 mln litrów mleka, potencjał przetwórczy umożliwi przetworzenie na artykuły spożywcze ok. 35 mln litrów „białego surowca”. 2 mln litrów trzeba będzie przerabiać na kazeinę. Już dziś wiadomo, że nie zostaną wykorzystane możliwości produkcyjne w zakresie śmietany, a z powodu braku cukru również w zakresie serków smakowych, których poszukują konsumenci. Racjonalne zagospodarowanie nie mleka, oczywiście w stop-

niu dostosowanym do zdolności spółdzielczości mleczarskiej, zależeć będzie jednak od spełnienia kilku warunków. Po pierwsze wszyscy rolnicy muszą zadbać o to, aby dostarczać przez nich mleko nadawało się do przetworzenia. Zlewnie i mleczarnie nie mogą i nie będą — powiedział S. Paszkowiak — odbierać od dostawców mleka nadkwaszonego bądź zanieczyszczonego. Mleko takie będzie zwracane gospodarstwu. W skali kraju w marcu skwaśniałe mleko stanowiło ok. 4,1 proc. skupionego, w kwietniu wskaźnik wzrósł do około 6 proc. Wśród dostawców skwaszonego mleka przeważają rolnicy sprzedający je co drugi dzień. Częstym powodem kwaśnienia są nieczyste konwie, których nie ma czym myć. Brak środków dezynfekujących oraz preparatów do mycia przysparza kłopotów gospodarstwu odpowiedzialnym mającym przewozić urządzenia udojowe, których niewłaściwe mycie pogarsza jakość mleka. W okresie upałów zdarza się nawet tak, że kwaśnienie przed przetworzeniem nawet 25 proc. skupowanego mleka.

Drugim warunkiem decydującym o rytmicznej pracy mleczarstwa to zaopatrzenie mleczarni i proskowni mleka w energię elektryczną. W bieżącym kwartale spółdzielczość mleczarska potrzebuje dziennie 2,1 tys. ton węgla, podczas gdy dostawy wynoszą ok. 0,9 tys. ton.

Zainęło 46 osób

Tragiczny ostatni weekend

(PAP) Tragicznie zapisał się w kronikach milicyjnych ostatni weekend. Jak wynika z informacji biura ruchu drogowego Komendy Głównej MO, w okresie od piątku do nie-

dzieli zanotowano 371 wypadków drogowych, w których zginęło 46 osób, a 426 zostało rannych. Wśród ofiar śmiertelnych znalazło się m. in. 16 pieszych, 10 pasażerów i 7 motocyklistów.

„Bohaterowie” nieudanego zamachu stanu w Hiszpanii unikną kary?

(PAP) Proces ppłk. Antonio Tejero i innych spiskowców, którzy wzięli udział w nieudanym wojskowo-prawicowym zamachu stanu w dniu 23 lutego, odbyć się może za rok lub nawet później — stwierdziła koła wojskowe bliskie ośrodkom prowadzącym śledztwo.

Informacja puszczona w takiej właśnie formie potwierdza — zdaniem obserwatorów w Madrycie — tendencję do zapomnienia o całej sprawie i

stworzenia klimatu, w którym zbrojna napaść na parlament, upokorzenie i przezywanie wszystkich członków rządu i parlamentarzystów przez 17 godzin pod łufami pistoletów maszynowych i wyraźny zamach na konstytucję demokracji w praktyce ujdzie bez karnie.

Tendencje tego rodzaju obserwuje się od pierwszej chwili po „wynegocjowaniu” z Tejero rezygnacji z jego za miarów.

Resort górnictwa ustosunkuje się do zarzutów dziennikarzy

(PAP) Jak poinformowano dziennikarza PAP w Ministerstwie Górnictwa, przewiduje się, że 27 maja resort ten zorganizuje konferencję prasową, podczas której ustosunkuje się do wysuniętych przez dziennikarzy zarzutów dotyczących prac w dziedzinie górnictwa naftowego. Chodzi tu głównie o krytyczne uwagi na temat wierceń poszukiwawczych.

Klub Kultury Pamiętnikarskiej przy WTK

INFORMACJA WŁASNA

Dwie imprezy organizuje w najbliższym czasie Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne

20 maja odbędzie się spotkanie członków niedawno powstałego Klubu Prezesów Stowarzyszeń Regionalnych przy WTK z Kolegium Redakcyjnym „Kroniki Wielkopolskiej”.

Natomiast 21 maja WTK zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie inaugurujące działalność Klubu Kultury Pamiętnikarskiej. Odbędzie się ono o godz. 13 w sali 104 Pałacu Kultury w Poznaniu. Proszeni nań są wszyscy pragnący swe przeżycia utrwalić w formie pamiętnikarskiej. (bran)

Wojna irańsko-iracka

Wzmocnienie walk w wielu prowincjach

(PAP) Ostatnie doniesienia z frontu wojny irańsko-irackiej wskazują, że zwłaszcza na południowym jego odcinku, tj. w irańskiej prowincji Chuzestan, nastąpiło wzmocnienie działań wojсковych. Zacięte walki toczą się w rejonie szosy łączącej Abadan z Mahsarem. Komunikat ogłoszony w niedzielę wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że w walkach w tym rejonie zginęło 307 żołnierzy irańskich, a w ciągu ostatnich 24 godzin straty irańskie wyniosły ogółem 330 zabitych. Według komunikatu, na drodze wodnej Szatt el-Arab wojska irackie zatopili irańską jednostkę motorową.

Tymczasem komunikat sztabu sił irańskich opublikowany w niedzielę wieczorem w Teheranie stwierdza, że w walkach w rejonie szosy Abadan — Mahsar zginęła pewna liczba Irakijczyków, a także, że artyleria iracka nadal ostrzeliwuje Abadan. Agencja Pars podała, że siły irańskie zacięte bronią pozycji odzyskanych ostatnio w walkach z nieprzyjacielem.

telefony donoszą...

● W Golezu (Piłskie), motocykl WSK zderzył się z motorowerem. Oba pojazdy wpadły na chodnik uderzając w pieszych. Idąca chodnikiem kobieta poniosła śmierć, a jeden z przechodniów doznał obrażeń.

● W nocy w Stwornie (Leszczyńskie) nieatrakcyjnego mężczyznę idącego środkiem drogi potrąciła taksówka. Pieszy poniósł śmierć.

● W Nowej Wsi (Piłskie) ciężko ranny został 15-letni chłopiec, który wioząc pasażera samowolnie zabranym motocyklem uderzył w drzewo.

Trwają X Dni Techniki

Nagrody NOT dla twórców konstrukcji i technologii

INFORMACJA WŁASNA

Podczas zainaugurowanych wczoraj w Domu Techniki X Poznańskich Dni Techniki wręczono licznej grupie twórców nagrody Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej za wybitne osiągnięcia techniczne.

Nagrodami II stopnia uhonorowano autorów 6 prac zespołowych i jednej indywidualnej, natomiast 3 prace wyróżniono. Wśród oryginalnych konstrukcji nagrodzonych przez NOT znajduje się lekka obudowa chłodni („Metalplast”-Oborniki), technologia i automat do produkcji baterii R-6CLAIO Poznań, trawersa samobrotowa z automatycznym poziomowaniem (Odlewnia Żeliwa w Sremie), estryfikacja skrobi w fazie fluidalnej (Zjednoczenie Przemysłu

Ziemniaczanego), stanowisko do analizy równomierności rozkładu ziarna w siewnikach (Politechnika Poznańska) oraz maszyna „Metindolem” („Polfa”-Poznań) Nagrodę indywidualną za wyhodowanie czterech oryginalnych odmian róż otrzymał Stanisław Żyła z Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Z okazji tegorocznego tygodnia techniki w Poznaniu, poświęconego tym razem gospodarce żywnościowej, grupie działaczy stowarzyszeń naukowo-technicznych wręczono odznaczenia. Przypięto też nagrody dziennikarom-popularyzatorom techniki w naszym regionie. Otrzymały je: Henryk Rakos (Polskie Radio), Piotr Chojnacki (Gazeta Zachodnia) oraz Janusz Bekas i Marek Przybylski (Głos Wielkopolski).

Do końca tygodnia w Domu Techniki i zakładach pracy odbywać się będą liczne imprezy przedstawiające możliwości techniki w rozwoju rolnictwa. (bej)

Rozpoczęło się referendum

Włosi wypowiedzą się w pięciu kwestiach

(PAP) We Włoszech odbywa się referendum powszechne (konsultacje). 43 miliony uprawnionych do głosowania wyborców zajmuje stanowisko w pięciu sprawach. Dwie konsultacje dotyczą kwestii przerywania ciąży. Możliwość przeprowadzenia tego zabiegu określona została już w ustawie z 1979 roku. W myśl jej przepisów zabieg może być dokonany wyłącznie w placówkach upoważnionych służby zdrowia przez kobiety w wieku powyżej 18 lat, do 90 dnia ciąży. Włosi wypowiedzą się mając bądź z wnioskiem partii radykalnej, zakładającym całkowitą liberalizację powyż-

szych przepisów, bądź z wnioskiem organizacji katolickiej pod nazwą „Ruch w obronę życia”, który dopuszcza możliwość przerywania ciąży, ale tylko wtedy, gdy zagraża ona życiu lub zdrowiu kobiety. Pozostałe konsultacje dotyczą zniesienia kary dożywotniego więzienia (kary śmierci we Włoszech nie stosuje się), zakazu posiadania broni, nawet myśliwijskiej przez osoby cywilne oraz zmiany prawa antyterrorystycznego, dającego zbyt duże uprawnienia policji w walce z terroryzmem.

Konsultacje rozpoczęły się w niedzielę.

Wystawa matejkowska w Gnieźnie

Obchody Dnia Działacza Kultury w Wielkopolsce

INFORMACJA WŁASNA

Tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy przebiegają dosyć skromnie. Złożyły się na to znane niedostatki, z racją brakiem książek na czele. Tym niemniej przecież praca kulturalna trwa i dla ludzi najbardziej w niej zaangażowanych, a działających w bibliotekach, klubach wsi, miasteczek i miast odbywają się teraz tradycyjne majowe imprezy.

Wczoraj w Muzeum w Gnieźnie zorganizowano Dzień Działacza Kultury województwa poznańskiego. Podczas spotkania wręczono odznaki Zasłużonego Działacza Kultury. Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz Honorowe Odznaki Miasta Poznania.

Otwarto również wystawę „Jan Matejko — historiograf Polski”. Na ekspozycji zaprezentowano 112 szkiców i obrazów Jana Matejki pochodzących z jego muzeum w Krakowie i innych muzeów w Polsce.

Dzień Działacza Kultury organizowany będzie także w pozostałych województwach Wielkopolski. W Lesznie odbędzie się on 22 maja w Miejskim Ośrodku Kultury. Także 22 maja Dzień Działacza Kultury zorganizowany zostanie w Pile i połączone będzie z Forum Dyskusyjnym Polskich Środowisk Kultury (pierwszą część tego Forum odbyła się w grudniu 80 roku). 24 maja Dzień Działacza Kultury odbędzie się w Ratuszu w Kaliszu a 25 maja — w Domu Kultury „Oskard” w Koninie. (bran)

● W Wieleniu (Piłskie) ciężko ranny został motocyklista, który nie opanował pojazdu i przewrócił się.

● Na drodze z Bronikowa do Morownicy (Leszczyńskie) kierujący „Flatem” 125p potrącił 3-letnią dziewczynkę, która nagle wybiegła na jezdnię.

● W Mochach (Leszczyńskie) ranna została 6-letnia dziewczynka, która wybiegła na jezdnię i potrącona została przez „Flata” 125p.

● W miejscowości Pila (Kaliszkie) „Trabant” potrącił przebiegającego jezdnię 6-letniego chłopca. Ciężko ranne dziecko przebywa w szpitalu.

● W Ostreszowie (Kaliszkie) kierujący „Flatem” 125p na mokrej jezdni stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w słup ogrodzeniowy. W wypadku obrażeń doznało dwoje pasażerów samochodu. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna od 20 do 22 stopni, minimalna od 10 do 12 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 19 stopni, w Pile i Kaliszu 17 stopni, w Lesznie 19 stopni i w Koninie 15 stopni, ciśnienie 758 mm czyli 1010,6 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Za mało dla kraju i na eksport

Węglowy klucz do rozruszania gospodarki

Wyniki pierwszego kwartału tego roku przekonują, że w tym roku wydobędzie się w Polsce nie więcej niż około 173 mln ton węgla kamiennego (w tym 12 mln ton w wolne soboty). Jest to o 15 mln ton mniej, niż zakładano obliczenia z początku roku. Te 173 miliony ton wystarczą akurat na potrzeby tylko kraju. Na eksport nie zostaje nic. A przecież węgiel, to obecnie jedyne, potencjalnie liczące się źródło dewiz w żywej gotówce. By więc choć w części wywiązać się z zawartych umów i zapewnić krajowi dopływ dewiz, konieczne jest ograniczenie jego dostaw do niektórych działów gospodarki. Oblicza się, że zmusi to do zmniejszenia tegorocznego planu społeczno-gospodarczego o około 10 procent. Takie konsekwencje odbija się przede wszystkim na przemysłach energochłonnych. Konieczne będzie np. zmniejszenie produkcji cementu i niektórych wyrobów chemicznych o około 30-40 procent, a to pociągnie za sobą łańcusek następstw.

Tak więc nadeszły czasy, w których węgiel kamienny z koła zamachowego naszej gospodarki, którym był przez lata, stał się jej pierwszym hamulcem. Kłopotów przysparza to przede wszystkim nam, ale utrudniamy życie także tradycyjnym odbiorcom naszego węgla, a zarazem ważnym partnerom gospodarczym. Dotyczy to np. NRD, która teraz węgiel musi kupować gdzie indziej.

Takie są realia dnia dzisiejszego. A to czyni, by umożliwić wzrost wydobycia w następnych latach? Konieczne jest stworzenie nowych mechanizmów, gdyż uzyskiwane wydobycie w minionych latach było rezultatem działań, które zaprowadziły nasze górnictwo w dzisiejszą ślepią uliczkę. Eksploatowaliśmy bowiem węgiel kosztem stanu technicznego kopalń, zdrowia górników, nieodtworzonego majątku narodowego, jakim są pokłady tej kopaliny. W pogoni za węglem zaniedbano odtwarzanie zdolności wydobywczych kopalń, prowadzenie prac przygotowawczych. Symbolicznym przykładem takich działań było zasypywanie w wy-

branych wyrobiskach maszyn, bo nie było czasu na ich przenoszenie w inne miejsce. W rezultacie teraz 30 spośród 67 kopalń nie osiąga swych projektowych zdolności wydobywczych.

Odrabianie błędów potrwa, ale węgiel potrzebny jest nam już. Stąd tak duże znaczenie wszelkich działań umożliwiających wzrost wydobycia. Jedną z kwestii są części zamiennne. Dla jej rozwiązania resort postanowił, że już w tym roku przemysł górniczy wyprodukuje mniej maszyn, a więcej ich elementów.

Znacznie można by poprawić urealnienie jego cen. Dziś wydobyte każdej tony jest subsydiowane przez państwo. Zachwiana została np. relacja między ceną węgla i drewna opałowego. W tych warunkach węgiel nie opłaca się oszczędzać. Możliwości kryją się także w organizacji jego wykorzystania. Oto bowiem od lat mówi się o wzroście wydobycia węgla brunatnego, ale — czekając na Bełchatów — niewiele robi się w kopalniach konińskich. Po dwóch latach przerwy do elektrowni „Adamów” znów trzeba dowozić węgiel ze Śląska.

Osobny zespół problemów łączy się z zasadami pracy górników. Mają oni swój 5-dniowy tydzień pracy. Należało im to dawno. Niemniej to właśnie skrócenie czasu pracy przyspieszyło „pęknięcie wrzodu”, który narastał w górnictwie od lat. Jak powiedział ostatnio minister górnictwa, Mieczysław Głanowski, górnicy pracują w tym roku lepiej niż w roku minionym, a spadek wydobycia wynika ze skrócenia czasu pracy. To stwierdzenie rysuje zakres decyzji, które mogą zaowocować wzrostem wydobycia. Czaś pracy nie da się wydłużyć. Rezerwa jest zwiększanie zatrudnienia. Ale polskie górnictwo cierpi na brak rąk do pracy. W minionym roku zatrudnienie zmalało. Z początkiem tego roku twierdzono, że do górnictwa skierowani zostaną

ludzie z przerywanych inwestycji Z samej Huty „Katowice” miało ich przejść 12 000. Nie przyszedł nikt. A od zaraz zatrudnić można w kopalniach 18 000 osób, co zwiększyłoby dzienne wydobycie o 25 000 ton. Dałoby to około 7 milionów ton węgla rocznie. Jest zatem o co zabiegać.

Sytuacja naszej gospodarki, dla której węgiel może być lekarstwem, a jego brak obciąża państwo, jest trudna — zmusza do działań szybkich i bezbłędnych. Niestety, decyzje resortu górnictwa w minionych miesiącach nie mogą być oceniane pozytywnie. Jakby zapomniano, że obecnie rezultaty mogą przynieść tylko decyzje akceptowane przez górników. Od takich nie należało wprowadzenie tak zwanego funduszu mobilizacyjnego za pracę w wolne soboty, ani to, że górnikom pracującym w ten dzień przydzielano — poza systemem kartkowym — kiełbasę, a ponadto smalec. „Zamiast mówić o tym jak zwiększyć wydajność maszyn i urządzeń — mówił na ten temat na X Plenum KC PZPR Jerzy Romanik — cały czas kombinuje się tylko jakby ludzi zwerbować na sobotę, i to w sposób urągający wszelkim zasadom ludzkim (...). My wcale nie nalegamy na to, żeby w soboty rzeczywiście odpoczywać, jak to niektórzy chcą sugerować, ale nie pozwolimy odebrać sobie nadziei, że w przyszłości naprawdę będziemy z tych sobót korzystać”.

Jest i druga strona tego medalu. W pierwsze soboty po zniesieniu funduszu mobilizacyjnego do kopalń zgłosiło się mniej górników niż w poprzednie. Mijamy jednak nadzieję, chociaż na nadziejach planów budować jednak nie można, że górnicy czuć się będą moralnie zobowiązani, by pracować w soboty, choćby tak, jak w poprzednich miesiącach. To jeden z warunków, by zmniejszyć braki węgla, by węgiel w mniejszym stopniu był hamulcem utrudniającym ponownie rozruszanie naszej gospodarki. Od tego ile będziemy mieli węgla dla kraju i na eksport także zależy to, jak długo wspinać się będziemy na górę, z której widać będzie równą drogę przed naszym krajem.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Wielu jest takich przyjezdnych gości lub turystów z kraju i z zagranicy, którzy — awizując teleksem, telefonem lub listem swój zamiar przybycia do Poznania — żądają ulokowania ich w hotelu „Orbis-Bazar”. Ten prawie 140-letni budynek z lat 1838-42, wybudowany z inicjatywy wielkiego patrioty i społecznika dr. Karola Marcinkowskiego (przy alejach jego imienia) do dzisiaj ma swych licznych sympatyków. Ba, wielbicieli. I nie to, że hotel ów technicznie starzyzna, że niezbyt w nim już wysoki standard, znacznie odbiegający od obecnych światowych wymogów i realiów. Są tacy, którzy w żadnym innym hotelu poznańskim nie chcą mieszkać.

Jest w tym gmachu coś, co do niego przyciąga. Zaś zabytkowość obiektu, jego historyczna przeszłość to także dla wielu osób niemal jedyny magnes. Zresztą, właśnie ze względu na rolę, jaką „Bazar” odegrał w historii Poznania, podjęto przed ponad 30 laty decyzję o jego odbudowie w dawnym kształcie i zarazem dla tych samych celów jakim służył między wojnami. Bardzo dawno temu skupiało się w tym budynku także polskie życie gospodarcze, polityczne i towarzyskie. Tutaj miał swój pierwszy sklep narzędzi rolniczych Hipolit Cegielski, mieściła się sławna na cały Poznań księgarnia Walentego Stefańskiego wydawcy oraz działacza politycznego i społecznego. Właśnie „Bazar” stanął w grudniu 1918 roku miejscem dyspozycyjnym sztabu Powstania Wielkopolskiego, do tego hotelu przybył wówczas Ignacy Paderewski.

„Bazar” — bez bocznego skrzydła w podwórzu od strony ul. Paderewskiego, dysponujący dzisiaj 139 łózkami, znajdującym się w 88 pokojach (według spisu hoteli na lata 1977/78). Ma pierwszą kategorię, a więc nie jest najwyższą, jaką szczyt się obecnie wiele orbisowskich hoteli w Polsce. Zawężony jest też w tej placówce zakres usług. Nie ma przy nim rozległego, wygodnego parkingu, garaży, stoiska „Pewexu”, kregielni, pływalni i sauny. Ale jest właśnie owa swoista atmosfera, którą stwarza nieco antyczna architektura i także wyposażenie pokoi, grzeczna i wysoko kwalifikowana obsługa, dobra gastronomia. Liczni turyści przyrównują „Bazar” do znanych, zabytkowych hoteli w wielu stolicach Europy.

Alifci ten popularny starszek, wymaga kuracji i swoistej — nie przesadzonej w stronę supernowoczesności — mo-

Co dalej z poznańskim „Bazarem”?

To musi być właśnie hotel

dernizacji. I takie zamierzenia wysuwa Centrala Turystyczna „Orbis” zarządzająca hotelem. Dokumentacja leży już od lat. Nawet parokrotnie ją zmieniano, bo i czas biegnie i wiele rzeczy ulega zmianom (choćby materiały budowlane, wyposażenie, armatura itp.). Obecnie remont „Bazaru” ustala się w kosztach na około 190 milionów złotych, ale wiadomo, że jeśli przystąpi się do tych prac za kilka lat (ponoć po roku 1985) — ich zakres rzeczowy i kosztorysowy ulegnie dalszej zmianie.

Wydawałoby się, że skoro pieniądze mogą być, to nie trudnego przystąpić do działań, które wprowadzą wyeliminowałyby „Bazar” na dwa lub trzy lata z listy poznańskich hoteli, ale w efekcie przyniesie mogą znaczne korzyści. Szkoła w tym, że przedsiębiorstwo zarządzające nie ma wykonawcy. „Orbis” czeka tu na decyzję i pomoc władz Poznania. Nie musiałoby tego robić przedsiębiorstwo państwowe. Wzorem warszawskiego „Bristolu” trzeba do prac budowlanych i wykończeniowych zachęcić rzemieślników. Być może, podniosłoby to koszty ogólne przebudowy, ale korzyści byłyby wielostronne. Tym bardziej, że zgodnie z planami — „Bazar” miałby w swoim wnętrzu zachować wiele elementów i detali zabytkowych. Także w wyposażeniu większości pokoi, zwłaszcza apartamentów. A do takich prac rzemieślnicy mają największą smykałkę.

Tymczasem losy „Bazaru” jako hotelu są zagrożone. Wynika to między innymi z oświadczenia władz wojewódzkich, których przedstawiciele, na niedawnym spotkaniu z dziennikarzami „Głosu” podnosili możliwość przeznaczenia tego obiektu na inne cele. Teraz zaś wiemy, że koncepcje są dwie: zachować handlowo-usługowy parter zaś część hotelową przeznaczyć na cele muzealne (w tym przypadku „Orbis” zachowałaby tylko gastronomię), albo — cały obiekt przeznaczyć na cele miejskie, bez wyznaczania już teraz roli tego budynku.

Jak mi oświadczył w tych dniach dyrektor „Orbisu” w

Poznaniu, Jerzy Żywiecki, najbardziej słuszną byłaby koncepcja wyremontowania obiektu i pozostawienia w nim tak bardzo renomowanego hotelu. Mógłby on w nowej postaci służyć nie tylko licznym gościom, zwłaszcza zagranicznym, przyzwyczajonym do tego miejsca noclegowo-żywieniowego. W znacznej części powinien być bazą dla turystów krajowych. Dla tych ostatnich trzeba urządzić część pokoi 2 lub 3-osobowych z umiarkowanym standardem, ale odpowiednią kategorią turystyczną, po prostu — niższą od wyznaczoną dla amatorów i miłośników stylu retro. Potrzeba taka wynika z faktu, iż Poznań do tej pory pozbawiony jest taniej, ale wygodnej bazy turystycznej w samym centrum.

I jeszcze jedna sprawa. Gdy przed kilkoma laty budowano hotel „Poznań”, głoszą, iż w związku z powiększaniem się w stolicy Wielkopolski bazy hotelowej będzie można przeznaczyć hotel „Poznański” (al. Marcinkowskiego) na dom dla pielęgniarek. Nic takiego się nie stało a to z tego powodu, iż Poznań nadal odczuwałby w takim przypadku niedobór łóżek przychodni. Wszak w okresach MTP i nasilenego ruchu turystycznego. I to także potwierdza, że wprowadzić „Bazar” z hotelowego obiegu, ale nie wolno go likwidować.

Jedno jest pewne. Czas podjąć wiążące decyzje i ostatecznie otworzyć bazar, który brzmi „remont Bazaru”. Miałoby się zdobyć na siły wykonawcze. Ten zabytkowy i szacowny budynek nie może być dłuższy dobrze służyć przyjezdnym, jeśli nie poprawi się jego murów i wyposażenia, nie przebuduje w sposób dający gwarancję wygodniejszego w nim bytowania.

Zaś każdy, kto podjąłby decyzję o zmianie charakteru i przeznaczenia „Bazaru” powinien wiedzieć i to, że tym samym występuje przeciwko szacunkowi dla jakże ważnej społecznej tradycji i jej siły oddziaływania. „Bazar” może i powinien pozostać nadal hotelem.

— EUGENIUSZ COFTA

Sady, podobnie jak wiele innych instytucji, nie zdolały w minionych latach uchronić się przed wypaczeniami, których źródłem były wadliwe decyzje elity władzy. Opinię publiczną raz po raz deprymowały takie sygnały zanikania niezawisłości sędziowskiej, jak wyrok Sądu Wojewódzkiego dla miasta stołecznego Warszawy, skazujący w 1964 roku Melchiora Wańkowicza na 3 lata więzienia za „wyrządzenie istotnej szkody interesom państwa polskiego” (w rzeczywistości chodziło o publikowanie w prasie zagranicznej materiałów, krytykujących ówczesną politykę kulturalną). Po Sierpniu-80, gdy już mogło się wydawać, że prawo zaczyna się stawać prawem, zostało ono naruszone nieprawomocnym orzeczeniem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, wydanym w sprawie rejestracji NSZZ „Solidarność”. Przybrały wówczas na sile głosy: nie ma etapu, na którym władza nie miałaby do swojej dyspozycji sędzięgo...

Głęboko przeżywali to ci wszyscy, którzy orzekają w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w minionych latach w dawali wyroki zgodne z prawem i własnym sumieniem. Wbrew różnego rodzaju naciskom Gorycz nie była wszakże jedyną reakcją sędziów.

„Trzeba pracować takie regu-

ty (...) doboru składu orzekającego, aby mógł być wykluczony za rzut, że są sędziowie dyspozycyjni. Nie można wstydliwie udawać, że nie słyszy się tego zarzutu, który podniesiony został niejednokrotnie i to publicznie. Jeśli nawet jest to obelga, to odpowiadanie nie może być po prostu oświadczenie każdego z nas o niesprawiedliwości tego zarzutu. Musimy zatem wspólnie się zastanowić, w jaki sposób wyeliminować możliwość postawienia go...” — powiedziała sędzia Sądu Rejonowego w Poznaniu Bogdana Żuralska, członkini Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. Pracowników Wywiadu Sprawiedliwości podczas zorganizowanego niedawno „Forum poznańskiej myśli prawniczej” (referat B. Żuralskiej postużył do opracowania tego artykułu).

Postulat zastosowania takiego systemu rejestrowania spraw, który uniemożliwiałby dobieranie do nich sędziów, jest niezmiernie istotny dla zapewnienia niezawisłości. Nieprzypadkowo więc o tym problemie w niektórych krajach istnieją zapisy konstytucyjne. U nas prawo o ustroju sądów powszechnych powierza zaś ustalenie podziału czynności sądów — kolegium administracyjnemu (istnieje w każdym Sądzie Wojewódzkim) nie mówiąc, jak to należy czynić. Połowę członków kolegium powołuje prezes sądu i on też temu ciału przewodniczy. Czynniki administracyjne ma więc w nim przewagę liczebną. Dodajmy, że prezes

między innymi decyduje o awansie sędziego do wyższej grupy uposażenia, przydziela nagrody, składa wnioski do ministra sprawiedliwości o powołanie sędziego do sądu wyższej instancji. Sprawuje on także nadzór administracyjny nad określonym przepisami (zwłaszcza na temat skarg i zażaleń), że jednoznacznie

nie zakazują one ingerencji przed zakończeniem postępowania, co może wpływać na rozstrzygnięcia poszczególnych spraw. Prezes przewodniczy także zgromadzeniu ogólnemu, które istnieje w każdym Sądzie Wojewódzkim i skupia wszystkich jego sędziów. Zgromadzenie takie, wyposażone w nikłe uprawnienia, miało być samorządem sędziowskim...

Wielu praktyków i teoretyków prawa, również nie będących członkami „Solidarności”, twierdzi, że wszystkie te rozwiązania w okresach bezprawia, mogą służyć wywieraniu presji na sędziów. Jedną z gwarancji niezawisłości mogłoby być autentyczny samorząd — zgromadzenie ogólne skupiające wszystkich sędziów (także sądy rejonowych) orzekają-

cych w zasięgu terytorialnym danego Sądu Wojewódzkiego. „Solidarność” proponuje, by do uprawnień zgromadzenia należało wskazywanie kandydatów na nieobszadzone stanowiska sędziów oraz na przesławy sądów wojewódzkich i rejonowych (a także składanie wniosków o odwołanie tych sędziów) oraz wybieranie członków sądu dyscyplinarnego i kolegium administracyjnego. To

ostatnie ciało kolegialne między innymi zatwierdzałoby decyzje w sprawach awansów i odznaczeń oraz zajmowało się doбором aplikacji i asesorów sądowych. Takie „odczajenie” prezesa od jego dotychczasowych obowiązków nie wynika jedynie z faktu, że — jak powiedziano na wspomnianym Forum — nie do zniesienia jest poczucie, iż pozostaje się przedmiotem zarządzania, bo to poczucie wywala nieodpowiedzialność. Samorząd w naszkicowanej postaci stanowi również propozycję zastąpienia niektórych poczynań administracji niejakim naturalnym oddziaływaniem grupy społeczno-zawodowej. Tak już jest, że sędziowie dobrze wiedzą, że z nich jest sędzia ceniącym nade wszystko etykę, znał jomość prawa, pracowitość. Wiedzą to zwykle lepiej, niż administracja sądowa, mając więc moralną legitymację, by koletywnie decydować o sprawach kadrowych, począwszy od aplikanta a skończywszy na prezisie sądu. Nie trzeba zaś szerzej uzasadniać,

że dobór kadr sędziowskich to dla niezawisłości sędziowskiej sprawa kluczowa. Bez jej rozwiązania mogą okazać się zawodne nawet zbilżone do ideału instytucjonalne gwarancje niezawisłości. Oczywiście nie oznacza to, że można ich nie tworzyć i tolerować przepisy — antygwarancje, osłabiające stabilność i bezpieczeństwo wykonywania zawodu sędziowskiego.

Swoistym mieczem Damoklesa są s. m. te przepisy: „Rada Państwa na wniosek ministra sprawiedliwości odwołuje sędziego, jeżeli nie daje on rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego”; „można przeniesć sędziego do innego sądu lub wydziału”; „dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub powagi stanowiska sędziowskiego na podstawie orzeczenia sądu wyższego”.

„Nie daje rękojmi”, „dla dobra wymiaru sprawiedliwości” — te słowa są tak pojemne, że można w nie wtłoczyć niemal wszystko. I niedostatek wiedzy prawniczej (rzecz jasna — słuszenie) i... niezawisłość sędziowska, polegająca na orzekaniu, zgodnie z prawem i własnym sumieniem, ale wbrew sugestiom czy żądaniom przedstawicieli władz. Kolejnym problemem, jest sta-

tystyka jako instrument oceny wydajności sędziów, a nawet ujednolicenia ich orzecznictwa. Dotychczas taka była reguła, że gdy kończył się okres sprawozdawczy, nasilał się nacisk administracji sądowej na załatwienie jak największej liczby spraw („by nie pogorszyć wskaźników o kolejne miejsce po przecinku”) — mówiono na poznańskim Forum. Z kolei analizując na naradach dane statystyczne, przedstawiciele administracji mieli za złe tym sędziom, którzy w zestawieniu z średnią ogólnokrajową zbyt dużo kar zawiesili i orzekli zbyt niskie grzywny.

Myli się Czytelniku, jeśli przypuszcza, że to już wszystkie ograniczenia orzekania zgodnie z prawem i sędziowskim sumieniem. Jest ich jeszcze wiele. Te wadliwe przepisy, praktyki i oceny powoływały, że sędzia musiał mieć wiele hartu i odwagi cywilnej, by bronić swojej niezawisłości. A przecież nie jest ona jakimś jego osobistym przywilejem, lecz uprawnieniem i obowiązkiem. Decyduje bowiem o orzekaniu, które świadczy: wszyscy są równi wobec prawa.

MICHAŁ LUCZAK

P. S. Prawie wszystkie omówione tu problemy rozważane są przez zespoły społeczne prawników, które powołała „Solidarność”, opracowujące projekty m. in. prawa o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym i kodeksów — karnego, postępowania karnego i karnego wykonawczego.

Po powrocie z Japonii

Lech Wałęsa: mam zaległości pod każdym względem

(PAI) W niedzielę, 17 bm. powrócił z tygodniowej wizyty w Japonii delegacja Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Na lotnisku Okęcie, bezpośrednio po przylocie, Lech Wałęsa odpowiadał na pytania polskich i zagranicznych dziennikarzy.

Na pytanie „Interpressu”: czy po wizycie w dalszym ciągu twierdzi pan, że Polska może być Japonią Europy? — Lech Wałęsa odpowiedział:

— Tak, w dalszym ciągu twierdzę, że jest taka możliwość. Z tym że nie wystarczy nasze dobre chęci. Należy współpracować z kolegami związkowcami japońskimi, uczyć się od nich. I to już jest nie tylko nasza sprawa, ale przede wszystkim świata. Wszyscy staliśmy się partnerami. Rolą kół jestemy w stanie zrobić z naszego kraju Japonię.

— Ogólne wrażenie z Japonii?

— Wszystko się potwierdziło co o nich sądziłem. Pięknie pracują. Poznaliśmy wielu ludzi. Tylko widać, boją nas szyje od kłaniania się. Tam panują takie uprzejme obyczaje. I jest niewiarygodnie ciasno, tłoczno.

— Czy po rejestracji przez sąd „Solidarności” rolników indywidualnych, w dalszym ciągu jest pan optymistą? Czy naprawdę w ciągu pięciu lat na tyle odbudujemy rolnictwo, że będziemy się w stanie wyżywić?

— Nigdy nie „gdymam”. Jeśli teraz wszystko będzie przebiegać jak należy, jeśli Polska będzie Polską, to dokonamy tego za pięć lat, albo nawet wcześniej. Ale powiedziałem już, że musimy chcieć wszyscy. My reprezentujemy tylko związek zawodowy. Będziemy prosić, biegać i żądać od władz zmiany w sferze go-

spodarki, aby kraj postawił na nogi.

— Co pan sądzi o artykule „Prawdy” o tezach „Solidarności”?

— W Japonii nie dostawaliśmy „Prawdy”. Teraz się z nim zapoznam.

— Czy to prawda, że w Tokio podpisywaliście umowę w sprawie robotników?

— Nie mieliśmy do tego prawa. Występowaliśmy w imieniu związku „Solidarność”, a nie całej polskiej klasy robotniczej. Prawda jest, że podpisaliśmy umowę w sprawie wymiany doświadczeń. Nasi działacze do nich, oni do nas...

— Jak ma pan teraz najważniejszą sprawę do załatwienia, po powrocie?

— Spotkać się z Krajową Komisją. Musimy zdać relację z wizyty, mamy wszystko nagrane na kasetach magnetofonowych, to zostanie przepisane, a zespół ekspertów przegłusi odpowiedni raport. Poza tym wybory, trzeba się także zorientować, jak przebiegają negocjacje z rządem, jak się rozkręca „Solidarność” rolników, czy im przypadkiem nie trzeba pomóc.

— Co pan ma zamiar zrobić w związku z chorobą przy masie?

— Odpowiadam tak: sądzę, że nikt nie może grzebać za życia. Komu innemu zostawmy te wyroki...

— Czy w związku z zamachem na papieża, wybiera się pan do Rzymu?

— Nie wiem. Także w Japonii modlił się za Ojca Świętego. Od dostępu do Kościoła katolickiego uzależnił swój dalszy pobyt. O tym,

czy pojedzie zadecyduje Krajowa Komisja, oczywiście, jeśli będzie w ogóle potrzeba wyjazdu...

— Jak było w Japonii? Dostaliście jakieś prezenty?

— Mnóstwo! Dla związku i dla delegacji, dla każdego z osobna.

— W Polsce w ubiegłym tygodniu przebywała delegacja związków zawodowych ZSRR i spotkała się z kierownictwem polskich związków branżowych. Dlaczego nie doszło do spotkania także z „Solidarnością”?

— Nie mam pojęcia. Może dlatego, że nas nie było, że w kraju pozostali za niskie dla nich szarże.

— Czy delegacja „Solidarności” miała kontakty z polskimi przedstawicielstwami w Japonii?

— Tak, zostaliśmy zaproszeni do ambasady, było przyjęcie. Dziś w Londynie też nam panowie z polskiej ambasady bardzo pomogli na lotnisku. My się możemy tu w kraju kłócić i spierać, ale poza granicami Polski wszyscy jesteśmy Polakami — jesteśmy razem, i każdemu wara od naszych wewnętrznych spraw.

— Jak pan przyjął wiadomość o przyznaniu przez uniwersytet Cambridge doktoratu honoris causa?

— Nic o tym nie wiem! Mnie przyznali! Jako robotnikowi, czy jak?... No, to jestem zdziwiony... i chyba cieszę się.

— Kiedy pan wraca do Gdańska?

— Natychmiast! Żona przebiega chorobą. Mam zaległości pod każdym względem...

Notował
JANUSZ ATLAS

„Agroma” nie chce części zamiennych?

(PAP) Niezbyt korzystnie układa się współpraca Centralnego Związku Rzemiosła z CHSR „Agroma”. Rzemiosło zgłosiło w br. ofertę na produkcję części zamiennych do sprzętu rolniczego wartości 900 mln. zł. na wojewódzkich giełdach organizowanych w kilku miastach kraju, zebrano natomiast zamówienia wartości zaledwie 100 mln. zł.

Giełdy miały charakter wystaw, na których rzemiosło — zgodnie z sugestiami „Agromy” — mogło nawiązywać bezpośrednie kontakty z zakładami produkującymi sprzęt rolniczy i chętnymi do ewentualnej kooperacji. Rzemiosło natomiast pragnęło utrzymywać bezpośrednie kontakty handlowe z „Agromą” i jej dostarczać określone umowami ilości i rodzaje części.

Nad racjonalnymi formami współpracy można było dyskusować jesienią i zimą, ale nie obecnie, gdy roboty polowe są w pełni, a część sprzętu stoi u nieruchomiona z powodu braku części.

Nowe spojrzenie w sprawie Irlandii Północnej

(PAP) Partia Pracy, która do tychczas niewiele różniła się od rządu Margaret Thatcher w sprawach Irlandii Północnej, może wkrótce zmienić stanowisko. Polityk labourystowski, b. minister spraw wewnętrznych w rządzie Callaghana, Merlyn Rees wysunął propozycję cofnięcia sw. gwarancji udzielonych przez Londyn protestantom północnoirlandzkim. Według tychże gwarancji wszelka zmiana powiazań konstytucyjnych Irlandii Półn. z Zjednoczonym Królestwem nie może nastąpić bez zgody większości mieszkańców tej prowincji. Większość (2:1), mają w niej protestanci. Brytyjskie gwarancje oznaczają więc bezterminowe kontynuowanie stanu który wywołał obecny kryzys — przywódcy protestancy zapowiadali bowiem niejednokrotnie, że nie zgodzą się ani na rozluźnienie więzi konstytucyjnych z W. Brytanią, ani na udział reprezentacji katolików we władzy lokalnej.

Rees stwierdził, że istnienie gwarancji jest przeszkodą na drodze do podjęcia poważnych dyskusji kwestii Irlandii Północnej.

Jest to drugie w ostatnich dniach oświadczenie czołowego polityka na tematy irlandzkie.

Za co zwalniają z pracy w RFN

(PAP) W roku ubiegłym wypowiedzenie ze skutkiem natychmiastowym otrzymało 1,2 mln pracowników zatrudnionych zarówno w gospodarce prywatnej, jak i w instytucjach państwowych. Analiza przyczyn zwolnienia, przeprowadzona na zlecenie Federalnego Ministerstwa Pracy, wykazała, że 65 proc. zwolnień uzasadniono niedostateczną wydajnością pracy, w 35 proc. przypadków zaważyła zbyt częsta nieobecność w pracy. Dalsze przyczyny to fikcyjne zwolnienia lekarskie oraz nadużywanie alkoholu.

184 śmiertelne ofiary wybuchu wulkanu na Jawie

(PAP) Wybuch wulkanu Semeru we wschodniej części Jawy spowodował śmierć 184 osób, ponad 120 zostało rannych, a 210 uznano za zaginionych. Dane te podał w poniedziałek w Jakarcie rzecznik ekip ratowniczych. Według wcześniejszych relacji na skutek erupcji wulkanu, która rozpoczęła się w ub. czwartek, zginęły 163 osoby, a 41 zostało rannych.

Lawa, która wylała się z wulkanu na górę Semeru

W Szczecinie

Przyczyną zatrucia lodami choroba właściciela lodziarni

(PAP) Jak wynika z informacji, uzyskanych przez dziennikarza PAP w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Szczecinie, przyczyną masowego zatrucia lodami w tym mieście była choroba właścicieli oraz jednego z pracowników. Według wstępnych ustaleń, byli oni zakażeni bakteriami z gatunku salmonella — pałeczkami scho-

żeń jelitowych i w tym stanie — wbrew obowiązującym przepisom — prowadzili produkcję i sprzedaż lodów, powodując dalsze zakażenia. Dalsze śledztwo trwa.

Ogółem zatrutych zostało 106 osób, z czego 190 przebywa w różnych placówkach szpitalnych. Stan chorych nie budzi obaw.

Sport-sport

S. Suchoruczenkow i ekipa ZSRR bohaterami etapu do Wałbrzycha

Dokończenie ze str. 1

ruczenkowa. Z peletonu odjechali więc dalsi trzej kolarze ZSRR — O. Łogwin, I. Miszczenko oraz lider wyścigu S. Zagretidnow i po kilkukilometrowej pogoni doszli swego kolegi. Teraz już jadąc w czwórce zgodnie współpracowali aż do mety. Z peletonu, w którym jechało już tylko około 30 kolarzy w tym wszyscy Polacy (pozostali jechali daleko za peletonem) następowali jedynie pojedyncze ataki przeprowadzane przez kolarzy polskich i NRD.

Tak więc na metę X etapu, która znajdowała się na stadionie Zagłębia Wałbrzych pierwsi przybyli niezagrożeni czterech kolarze ZSRR. Pierwszym był bohater wczorajszego etapu S. Suchoruczenkow, który wyprzedził O. Łogwin, I. Miszczenkę i S. Zagretidnowa. Z peletonu, najszybciej finiszował O. Łudwig (NRD), szóstym był Portugalczyk A. Rua, który tuż przed linią mety wyprzedził M. Klasę (CSRS). Polacy przyjechali jak zwykle w środku grupy.

Po wczorajszym etapie, który zakończył się kolejnym sukcesem kolarzy ZSRR nie zaszły zmiany zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej — jedynie zawodnicy radzieccy zwiększyli swoją i tak ogromną przewagę nad rywalami.

Dzisiaj rozegrany zostanie XI etap długości 192 km i prowadzić będzie z Wałbrzycha do Opola. (jz)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA X ETAPU
1. S. Suchoruczenkow (ZSRR) 4:52.42
2. O. Łogwin (ZSRR) straty 2 sek.
3. I. Miszczenko (ZSRR) 4 „
4. S. Zagretidnow (ZSRR) 4 „
5. O. Łudwig (NRD)
6. A. Rua (Portugalia)

21. T. MYTNIK
24. J. JANKIEWICZ
30. L. MICHALAK
31. C. LANG
35. K. SUJKA
wszyscy ze stratą 2 min. 39 sek.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA X ETAPU:

1. ZSRR 14:38.21
2. NRD straty 7 min. 42 sek.
3. Portugalia „
4. Francja „

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO X ETAPACH

1. S. Zagretidnow (ZSRR) 33:55.51
2. S. Suchoruczenkow (ZSRR) straty do lidera 5 min. 39 sek.
3. I. Miszczenko (ZSRR) — 7 min. 10 sek.
4. O. Łudwig (NRD) — 14 min. 9 sek.
5. T. Barth (NRD) — 15 min. 29 sek.
6. J. Skoda (CSRS) — 16 min. 33 sek.
8. J. JANKIEWICZ — 17 min. 9 sek.
14. L. MICHALAK — 23 min. 45 sek.
16. K. SUJKA — 26 min. 33 sek.
18. C. LANG — 27 min. 5 sek.
23. T. MYTNIK — 30 min. 12 sek.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO X ETAPACH:

1. ZSRR 101:48.58
2. NRD straty do lidera 44 min. 43 sek.
3. CSRS — 59 min. 20 sek.
4. POLSKA 1 godz. 35 sek.
5. Rumunia 1 godz. 17 min. 47 sek.
6. Portugalia 1 godz. 29 min. 27 sek.

KLASYFIKACJA PUNKTOWA PO X ETAPACH

1. M. Klasa (CSRS) 86 pkt.
2. O. Łudwig (NRD) 89 „
3. A. Petermann (NRD) 162 „

KLASYFIKACJA NAJWSZECHSTRONNIEJSZYCH PO X ETAPACH:

1. O. Łudwig (NRD) 46 sek.
2. M. Klasa (CSRS) 27 „
3. S. Suchoruczenkow (ZSRR) 16 pkt.

Kaliski mityng w chodzie sportowym

(PAP) w Kaliszu odbył się tradycyjny już V ogólnopolski mityng w chodzie sportowym. Na dys. 20 km zwyciężył olimpijczyk Bogdan Bułakowski (Skra Warszawa) 1:28.18 wyprzedzając Zdzisława Szlapiaka (Olimpia Poznań) 1:29.59.

W ramach tych zawodów rozegrano mistrzostwa Polski w chodzie na dyst. 20 km. Zwyciężył Rajmund Wollhel (Budowlani Szczecin) — 1:38.40 przed Jerzym Nowakiem (Pomorze Stargard) — 1:44.14.

O mistrzostwo Polski walczyły także kobiety na dyst. 10 km. Tytuł mistrzowski wywalczyła Agnieszka Wyszynska (Wałbrzych) — 56.58 min., wyprzedzając Krystynę Fugarowską (MKS Gdańsk) — 57.61 i Elżbietę Rokitowską (AZS Katowice) — 58.58 min.

Żużel

Na torze w Gnieźnie półfinał IMP

W śróde w Gdańsku i Gnieźnie rozegrane zostaną półfinały indywidualnych mistrzostw Polski seniorów. Wyrównana stawka w obu turniejach gwarantuje miłośnikom sportu żużlowego sporo emocji.

Na stadionie przy ul. Wrzesińskiej w Gnieźnie (godz. 17) zobaczymy w akcji m. in. Józefa Jarmułę, Edwarda Janca, Jerzego Rembasa, Henryka Gluechlicha, Henryka Olaszka. Barw gospodarzy bronąć będą: Leon Kujawski i Kazimierz Wójcik (Wojciech Kaczmarek będzie rezerwowym).

Na torze gdańskiego Wybrzeża Wielkopolską reprezentować będzie 5 żużlowców Mirosław Cwikla z Ostrowi i kwartet leszczyński Unii — Ryszard Buśkiewicz, Włodzisław Heliński, Roman Janowski, Mariusz Okoniewski. Do finału awansuje po 7 najlepszych zawodników z turnieju w Gdańsku i Gnieźnie bowiem wcześniej zarezerwowano już miejsca w finale dla

Zawody młodych żeglarzy w Pile

Na jeziorze Miejskim w Chodzieży odbyły się 4 wojewódzkie letnie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w żeglarstwie. Wystartowało 40 chłopców w klasach Optimist i Cadet. W każdej z klas odbyły się cztery wyścigi, a o pierwsze miejsca rywalizowali żeglarze ze szkół Chodzieży, Wałcza i Trzcianki. W punktacji szkół wygrał zespół SP nr 1 z Chodzieży wyprzedzając SP nr 1 z Wałcza i ZSC z Trzcianki.

W klasie Optimist zwyciężył Sławomir Dziubiński przed swoim kolegą szkolnym z SP nr 1 z Chodzieży — Sławomirem Blachowiczem. Trzeci był Gerard Stoppel — SP nr 1 Wałcz. W klasie Cadet wygrała regata załoga Dariusz Juszczak — Jacek Wiśniewski (Nitragina Wałcz) przed Andrzejem Blachowiczem — Jarosławem Bogusławskim — (Opty-Cadet Chodzieży) oraz drugą załogą tego chodzieskiego klubu — Piotrem Braszakiem i Waldemarem Pierdziochem. (wis)

Trudne warunki żeglugowe na Odrze

(PAP) Tegoroczny maj jest wbrew tradycji trudnym okresem pracy dla ponad 2,5-tysięcznej załogi marynarzy „Żegluga na Odrze”. Niskie stany wody na górnej i środkowej Odrze uniemożliwiają pełne wykorzystanie ładowności barak. Wodowoskazy w Miedoni na środkowej Odrze rejestrują od początku bm. systematycznie stany w granicach od 1,5 metra do 2 metrów. 2 barki „Żegluga na Odrze” ze względu na bezpieczeństwo nawigacji pływają obecnie ze

stopą zanurzenia 140 centymetrów. W tej sytuacji jedyną możliwością intensyfikacji przewozów towarów jest usprawnienie obsługi statków w portach. Możliwość ta jest dobrze wykorzystywana — do 18 bm. barki „Żegluga na Odrze” przewiozły ponad pół miliona ton towarów — głównie węgla, kruszywa, rudy żelaza. Dalsze zwiększenie tempa przewozów zależy od poprawy warunków wodnych na Odrze.

Jak się dowiedzieliśmy, wkrótce wyjeżdża do Anglii zawodnik zielonogórskiego Falubazu — Andrzej Huszcza, który występować będzie w londyńskim Hackney. Wice mistrz Polski zajął w tym klubie miejsce Romana Jankowskiego, na którego starty w Anglii nie wyraził zgody władze leszczyńskiej Unii. (jp)

UWAGA — absolwenci szkół podstawowych!

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO

Wytwórnia Produktów Spożywczych
„PEGAZ” w Poznaniu
przy ulicy Wolczyńskiej 46/48

OGLASZA ZAPISY
do klasy I na rok szkolny 1981/82
z zakresu
PRZETWÓRSTWA OWOCÓW I WARZYN

NAUKA TRWA
dwa lata i odbywać się będzie w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego im. J.J. Śniadeckich w Poznaniu przy ul. Warzywnej 19.

WYTWÓRNIĄ PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH „PEGAZ”
gwarantuje zatrudnienie w swoich oddziałach produkcyjnych zlokalizowanych przy ul. Mostowej 11 i Główniej 12.

KANDYDATOM ZAMIEJSCOWYM
zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- aktualne zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Jednocześnie informujemy, że dla chętnych poszerzenia swoich wiadomości istnieje możliwość kontynuowania nauki i uzyskania świadectwa dojrzałości.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
INFORMACJI UDZIELA:
SEKCJA SPRAW PRACOWNICZYCH,
Wytwórnia Produktów Spożywczych „Pegaz”
w Poznaniu, ulica Wolczyńska 46/48, pokój 15,
telefon 679-051 wewn. 23. 1367-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL — POZNAŃ” w Poznaniu — zatrudni

- ŚLUSARZY
- TOKARZY
- SZLIFIERZY

Dla kandydatów zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych w Poznaniu, ul. Obrzycka 66/68, telefon 737-12. 1402-K1

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5
w Poznaniu, ul. Szpitalna 27/33, tel. 408-61 — zatrudni zaraz pracowników w następujących zawodach:

- SALOWA.
- ELEKTRYK.
- PALACZ.
- PRACOWNIK zaplecza gospodarczego.

Warunki pracy i płacy do omówienia — w Dziale Służb Pracowniczych. 1396-K1

Praca

Potrzebna gospośka na prowincję, chętnie starsza. Wiadomość: Poznań-Solacz, ul. Podolska 27a. 21377g

Uwaga! Dorosłych, młodzież dorywczo do jazdy ni zatrudni w warsztacie. Lusowo, Nowa 5. Dojazd autobusem 102 z Ogródów godz. 6.33. 25004g

Pracę chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21255g

Pracę chałupniczą przyjmie. Tel. 67-35-89. 21334g

Tokarz na pół etatu potrzebny. Poznań, Grodziska 19. 21694g

Zatrudnię blacharza - dekara pomocników uczniów, tel. 78-09-78. 21692g

Nauka

Korepetycje z rosyjskiego udziela Rosjanka Ludmiła Jankowska. Os. Kr. tu Rad 23 m. 38. 24772g

Fizyka — korepetycje. Parnasow. Zbożowa 8 m. 25. 20840g

Korepetycje matematyki. Fizyka. Tel. 647-95 Borsay. 21219g

Kupno

Styropian płyty 3 mm wa pno - płytki lazienkowe, terrakotę kupię, tel. 633-16 do godz. 9 albo 20-21. 21655g

Kupię ciągnik ogrodniczy dwuosłowy. Może być własnej konstrukcji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21055g

Koks, węgiel, cement, wapno kupię, tel. 126-202. 20909g

Tokarkę stołową (rewolwerówkę) kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21469g.

Sprzedaż

Vistule, stan dobry sprzedam. 76-122, Wrzesnia, tel. 88-27, Chodorowski. 1513-K2

Blotniki z tworzywa Renault — Lada — Trabant — Wartburg — Volkswaggen — Skoda 100 — Moskwicz — Fiat dorabia — Lisowski 05-815 Michałowice k. Ursusa. 1 Maja 32, tel. 49-05-35. 1525-K2

Alstromię arautiaca Orange King do szklarni na kwiat ciety polecają Szkółki Gałczyński Słaski, Kraków, Stomiana 19a. 1512-K2

Dłutarkę lancuszkowa no wa sprzedam. 64-100 Leszno, ul. Łazebna 12, tel. 23-59 wieczorem. 468p

Biłardy elektryczne sprzedam. Wiadomość: Szczecin, tel. 22-41-67. 1533-K2

Atrakcyjny płaszcz skórzany sprzedam. Telefon 22-08-27. 23091g

Pasiekę z wyposażeniem sprzedam. Oferty: Stefan Zacharezyk, Redica nr 1 72-002 Dołuje woj. Szczecin. 1539-K2

Piec kąpielowy miedziany na węgiel sprzedam ul. Woźna 10 m. 21. 24939g

Meblistka 3,50 do 4,40, wysokość 2,40. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21298g.

Bufet sprzedam. Os. Kr. tu Rad blok 6 m. 16 (Winogrody). 21343g

Domek — barakowóz nad jeziorem 25 km od Poznania oraz telewizor sprzedam. Tel. 22-49-09. 22724g

Odstąpię 40 m² parkietu debowego „barlinek” 14x166 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22737g.

Wózek inwalidzki pokojowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21495g.

Obrączki 3 g. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21497g.

Pilnie, okazyjnie sprzedam meble stylowe — komplet stółowy chłppen dale, sypialnię, bibliotekę, biurko. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21528g.

Psa 9-miesięcznego dogę sprzedam Rogoźno 64-610 Polna 8. 21339g

Jedwab naturalny „Sari” suknie indyjskie. Telefon 67-21-10. 21104g

Okazyjnie sprzedam nowy silnik „Rometa” Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21133g.

Magielnicę elektryczną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21211g.

Spacerówkę dla bliźniąt sprzedam. Tel. 22-43-04. 21274g

Wózek głęboki dla bliźniąt sprzedam. Głogowska 62 m. 10. 21304g

Samochody

Magirusa, rocznik 1973, za rejestrowanego na 1,5 ton, długie skrzyni ładunkowej 6,3 m. Kręza do remontu i naprawy N 162 sprzedam. Wrocław, Sukielicka 7, Sikora. 1400-K2

Stara 6.6 (ropniak) sprzedam. Leonarda Grzesiak, Chrzypsko Wielkie. 21322g

Sprzedam Wartburga 353, stan dobry. Poznań, Os. Świerżewskiego. Jesien na 30 m. 6 po godz. 17. 24751g

Zamienie „Fiata” 124 specjal automatic (1975) na „Fiata” 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21453g.

Lokale

Warszawa zamienie mieszkanie kwatunkowe pokój z kuchnią 32 m² na podobne w Poznaniu z c.o. Może być współdzielcie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22567g.

Kupię własnościowe M-3 lub M-4. Oferty 882913 Bluro Ogłoszeń Warszawa. Poznańska 36. 1523-K2

M-2 Os. Kopernika zamienie na samodzielne 2-pokojowe c.o. w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24218g.

Szukam pomieszczenia min. 10 m² na warsztat malarski, najchętniej Jezyce, Solacz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24148g.

Asystentka Uniwersytetu poszukuje kawalerki lub samodzielnego pokoju. Tel. 32-61-02. 25100g

Nieruchomości

Karpacz — komfortowy dom 2-rodzinny, 9 pokoi, 200 m, nadający się na pensjonat sprzedam. Inne propozycje. Zieliński, 88-540 Karpacz, skrytka pocztowa 19. 1524-K2

Sprzedam pilnie domek z ogrodem przy lesie. Joanna Kinas Przygodzkie 69. 63-510 Miłostów. woj. kalisie. 467p

Działkę budowlaną 500 m² w Skokach sprzedam. Informacje Szymko wiak Potranowo 73. 469p

Mieszkanie M-5 własnościowe w Poznaniu zamienie na równorzędne lub domek jednorodzinny w Gnieźnie. Wiadomość: Gnieźno, tel. 31-05. 24950g

Zguby

Zagubiono bony na cukier: Danuta, Jerzy, Robert, Mikołajczak. Pomaszanowice. 24751g

Różne

Posiadam lokal, uprawniający poszukiwać wspólnoty. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2253g.

Malowanie, tapetowanie mieszkań, Bleganek, Os. Czech 88 m. 10. tel. 77-73-46. 24692g

Poszukuje skradzionego samochodu Wartburg 312 combi, bezowy nr rej. POE 93-83. Wiadomość: Poznań, tel. 405-65. 25087g

Matrymonialne

Kawaler 30-letni z mieszkaniem poznańskie do lat 30, wzrost średni, kulturalny, niezależny. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 468p.

Samotni! Dyskretnie nawiązanie znajomości w celu matrymonialnym za pomocą Biuro „Jutrzenka” 81-963 Gdynia, skrytka 105. Informacja i oferty zł. 20. 152-K2

Najszczęśliwsze małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina” 66-400 Gorzów Wlkp. skrytka 10. 1440-K2

Dnia 14 maja 1981 roku zmarł nagle
prof. dr hab. med.
SZCZĘSNY SIMM
kierownik Kliniki Onkologii AM w Poznaniu
długoletni aktywny członek naszego
Towarzystwa.

Z żalem zawiadamiamy

Zarząd Główny i Oddział Poznański
Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.
863-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
16 maja 1981 roku zmarła

DANUTA POŃSKA
długoletni członek Sp. Pr. Lekarsko-Specjalistycznej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. 5. 1981 o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają

Zarząd i Rada Sp.-ni. NSZZ „Solidarność”
oraz współpracownicy
Sp. Pr. Lekarsko-Specjalist.
w Poznaniu. 865-K3

Dnia 13 maja 1981 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, śp.

TADEUSZ JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona 24969g

Dnia 13 maja 1981 r. zmarł nagle, syn, brat, szwagier i wujek, lat 27

ANDRZEJ DOLATKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pozostają

rodzice, siostry, szwagrowie

Poznań, Grodziska 101 m. 1. 24794g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 maja 1981 roku zmarł nasz pracownik

ANTONI WIELGOSZ

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. 5. 1981 na cmentarzu na Górczynie o godz. 11.30.

Rodzinie Zmarłego składamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Pracownicy, dyrekcja, NSZZ „Solidarność”
NSZZ Prac. „Społem”, POP
Oddziału Produkcji „Społem” WSS
w Poznaniu. 860-K3

Dnia 13 maja 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek i brat

TADEUSZ JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 24774g

ul. Czesława 11
dawniej: Kościelna 43

Z największym żalem zawiadamiamy, że dnia 18 maja 1981 roku opatrzony Sakramentami św. zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, śp.

WŁADYSŁAW PŁATKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 15 w Szwarcu na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 25023g

Szwarcz, Wrzesnia 10.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1981 roku, zmarł pracownik naszego zakładu.

inż. STEFAN KNASIECKI
główny specjalista do spraw inwestycji odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek 19 bm. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo.

Dyrekcja, związki zawodowe
i współpracownicy WSOP Poznań. 24980g

W dniu 14 maja 1981 roku zmarł tragicznie w wieku 27 lat, były nasz pracownik

ANDRZEJ DOLATKA

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja i załoga
WZMot - 5

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 maja 1981 r. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim. 861-K3

Dnia 17 maja 1981 roku, po krótkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

WALENTY BRYGIER

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Kiekrzu.

W głębokim żalu pogrążona

żona z dziećmi 25148g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1981 roku, zmarł nagle, namaszczone Olejami św. przeżywszy lat 51 nasz ukochany mąż i ojciec, śp.

JAN OLECHNOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.

Strapiona

żona z córką i synem

Poznań, ul. Piłmienna 11A, m. 3. 25009g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1981 r. zmarł tragicznie, przeżywszy lat 50, mój ukochany mąż, syn, nasz ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

BOGDAN MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu na Miłostowie. Msza św. pogrzebowa w kościele św. Jana Jerozolimskiego na Komandorii.

W smutku pogrążone

żona, matka, córki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Manifestu Lincowego 33 m. 26. 24995g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 maja 1981 roku zmarł nasz najdroższy mąż i ojciec

plk inż. JÓZEF CEBULSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 25033g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 maja 1981 roku, zakończyła w Bogu swą ziemską pielgrzymkę nasza najukochańsza matka, teściowa babcia, prababcia i praprababcia lat 91

MARIA RYBARCZYK
z domu Michalak

Msza żałobna odprawiona zostanie w środę 20 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Głuszynie, po czym pogrzeb.

Strośkana

RODZINA 25019g

Daszewice.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 maja 1981 r. odeszła od nas po bardzo pracowitym życiu, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 74, śp.

PELAGIA POTRAWIĄK
z domu Kesy

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu w Cerekwicy.

W smutku pogrążona

rodzina 24985g

Mrowino, ul. Poznańska 26.

Dnia 12 maja 1981 roku zakończył swe pracowite życie, przeżywszy lat 84, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

FRANCISZEK JASKUŁA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina 24985g

ul. Wolowska 38a. 818-U3

Dnia 18 maja 1981 roku, zmarła po długiej chorobie opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, śp.

ELŻBIETA KACZMAREK
z domu Kaczmarek

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 9.30 w kościele parafialnym w Komornikach, po czym pogrzeb.

W smutku pogrążona

RODZINA 25126g

Komorniki, ul. Fablanowska 2

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z żalem zawiadamiamy, że 15 maja 1981 r. zmarła przeżywszy 82 lata opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

KATARZYNA KACZMAREK
z domu Pawelczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 24984g

Poznań, 23 Lutego 2.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 maja 1981 r. zmarła nagle w 68 roku życia, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa i bratowa, śp.

CZESŁAWA SZYCZEWSKA
z domu Stefańska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

synowie z rodziną 24644g

Poznań, Gw. Ludowej 37A m. 15.

Wielbnemu Duchowieństwu parafii św. Stanisława Kostki, Krenym, Przyjaciółom, Znaiomym, Sasiadom, Zakładowi Pracy, Współpracownikom NSZZ „Solidarność” przy Lokomotywni Poznań, Związkom Branżowym, Dyrekcji i Młodzieży Technikum Kolejowego oraz Wszystkim, którzy w ciężkich i trudnych dla nas chwilach okazali pomoc i serce jak również uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego ukochanego męża, tatusia, syna, brata, zięcia, szwagra i wujka

BOGDANA REJKA

wyraży wdzięczności i podziękowania

składa

żona z rodziną 24022g

Dnia 17 maja 1981 roku zasnęła w Bogu po długotrwałej ciężkiej chorobie moja kochana żona najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, śp.

JANINA LIBERACKA
z domu Rybarczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA 24006g

Poznań ul. Swoboda 62 m. 1.

Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego kochanego męża, ojca i dziadka

TADEUSZA CZAPLICKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA 24907g

Poznań, Winogrody 36 m. 2.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1981 roku odszedł od nas po bardzo pracowitym życiu, namaszczone Olejami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

TEODOR WARDEŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 24907g

Poznań, Winogrody 36 m. 2.

Z głębokim żalem zegnamy kierownika Kliniki Onkologii AM w Poznaniu, byłego kierownika Kliniki Onkologii Ginekologicznej Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu

prof. dr hab. med.
SZCZĘSNY SIMMA

W smutku pogrążeni

Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Ginekologii i Położnictwa
Akademii Medycznej w Poznaniu. 861-K3

Krenym, Przyjaciółom, Kolegom i Wszystkim życzliwym, którzy okazali nam serce, pomoc i współczucie w bolesnych dla nas chwilach oraz Wszystkim uczestniczącym w pożegnaniu, tragicznie zmarłego śp.

RYSZARDA KOCZOROWSKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z córkami 24734g

Konińskie

Jedni za rozbudowę huty
drudzy - przeciwko

Wydawało się, że Konin będzie bardzo zadowolony z możliwości rozbudowy Huty Aluminium, bo przecież od lat o to zabiegano i tylko niedostatek środków finansowych uniemożliwiał rozpoczęcie prac. Wszak już w 1960 roku, gdy o budowie huty w Koninie zaczęto w ogóle myśleć, zakładano jej rozbudowę. Tymczasem obecnie koninianie podzielili się na przeciwników i zwolenników rozbudowy huty.

— Zabiegamy o rozbudowę huty — mówi dyrektor do spraw inwestycyjnych Aleksander Kluza — nie dla potęgi zakładów, ale dla poprawienia warunków pracy załogi, zmniejszenia emisji fluoru oraz zwiększenia produkcji aluminium, którego coraz bardziej brakuje krajowemu przemysłowi, głównie motoryzacji. Chcemy zbudować serię elektrolizerów obudowanych, z anodami splekanymi i suchym oczyszczaniem gazów, o rocznej wydajności 80 000 ton aluminium. Ale nie koniec na tym. Rozbudowę ma towarzyszyć gruntowna modernizacja starych urządzeń, emitujących obecnie około 3,5 kilograma zanieczyszczeń na każdą tonę wyprodukowanego aluminium. Nowa technologia ma spowodować obniżenie emisji do jednego kilograma na tonę białego metalu. W rezultacie, zamiast wypuszczenia w powietrze 270 ton zanieczyszczeń, po rozbudowie i modernizacji emisja spadłaby do 140 — 150 ton. A więc nie polega na prawdę głosy twierdzące, iż rozbudowa huty wiąże się ze zwiększeniem emisji fluoru.

Często stawia się pytanie o gwarancję, a tymczasem sprawa wydaje się prosta: jeśli huta po rozbudowie nie spełni zakładanych warunków, nie będzie mogła produkować aluminium. Tak dzieje się na całym świecie, dlatego więc wojewoda koniński nie miałby skorzystać z prawa powołania „nie”, gdyby emisja zanieczyszczeń przekraczała zakładane wielkości.

Obecnie Instytut Kształtowania Środowiska w Warszawie przygotowuje dla Urzędu Wojewódzkiego opinię uwzględniającą sprawy ochrony środowiska i warunków życia ludności. Ten głos będzie zapewne decydujący przed podjęciem ostatecznej decyzji o rozbudowie konińskiej huty (bej)

Pilskie

Drogi przez mekę
czyli asfalt z dziurami

Jadąc przez Rogoźno (Pilskie) — szczególnie ul. Wielkopoznańską od strony Murowanej Gośliny — trzeba koncentrować się głównie na... omijaniu dziur w asfalcie, gdyż łatwo można uszkodzić samochód. Zła nawierzchnia ulic w tym mieście jest dokuczliwa przede wszystkim dla mieszkańców. Tylko te w centrum i drogi wylotowe z Rogoźna są wyasfaltowane. Wie-

Leszczyńskie

W magazynach są też maszyny,
na które nikt nie czeka

Z maszynami rozprawdzanymi przez nas jest tak, jak z mięsem na kartki — mówi Stanisław Mizgalski, dyrektor leszczyńskiego oddziału Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agromat”. Niby zajmujemy się sprzedażą maszyn, ale właściwie realizujemy zlecenia wyznaczone limitami. Ministerstwo Rolnictwa centralnie dzieli ciągniki i przyczepy. Reszta maszyn wprawdzie nie podlega centralnemu rozdzielaniu, ale poszczególne pośrednie jednostki (zjednoczenie PGR czy wojewódzkie związki) wprowadziły na co bardziej atrakcyjne wyroby własne rozdzielniki. Z kolei każde z przedsiębiorstw rolnych ma ściśle ustalony limit zakupów inwestycyjnych i może kupić tylko to, co wcześniej zaplanuje.

Bitwa toczy się o najbardziej chodliwe, a więc potrzebne maszyny, znikające jak świeże bułki. Rolnicy poszukują przede wszystkim przetrząsacz-zgrabiarek do siana, rozsiewaczy nawozów, ciągników dużej mocy typu C-385, C-1201 i C-1204. Niestety, droga do zaspokojenia zapotrzebowania jest daleka.

Tymczasem na placu magazynowym leszczyńskiej „Agromy” stoją również maszyny, na które nikt nie czeka, od dawna nie znajdujące nabywców. Dotyczy to choćby 15 przystawek do zbioru kukurydzy na ziarno, przystosowanych do zamontowania na kombajnach „Bizon”. Przed trzema laty sprowadzono je z Węgier, ale w międzyczasie zmniejszył się areal przeznaczony pod uprawę kukurydzy na ziarno. Tym samym zainteresowanie tymi drogimi urządzeniami zmalało. Pracują też nadal z powodzeniem, mając lepszą opinię niż węgierskie, francuskie „Casalisy”.

Wprawdzie krócej, ale także już ponad rok,

stoi 16 kombajnów dwurzędowych do zbioru ziemniaków (producent — „Agromet” w Strzelcach Opolskich). Produkcję uruchomiono w odpowiedzi na zgłoszone przez rolnictwo zapotrzebowanie na sprzęt bardziej wydajny niż sprowadzane z NRD kombajny. Kombajn „Agromet” spisuje się nieźle w warunkach polowych, ale okazało się, że sam nie wystarczy. Do jego obsługi konieczne są ciągniki dużej mocy, a z tymi jest kłopot. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż na usługi wykonywane droższym sprzętem wielu rolników po prostu nie stać.

Maszyny stoją, nabywców brak — pora więc podjąć decyzję co z nimi zrobić. A może obniżyć cenę?

Te dwa przykłady nie świadczą wcale, że rolnicy znajdują w leszczyńskiej „Agromie” to, co poszukują. Od dwóch lat brakuje właściwie wszystkich rodzajów ogumienia. Przemysł potwierdza dostawę 100 sztuk na kwartał, a potrzeby tylko państwowych odbiorców sięgają kilku tysięcy. Niczym nie różni się sytuacja w przypadku akumulatorów. Brakuje także wielu części zamiennych — wałów korbowych, końcówek wtryskiwaczy, łańcuchów, sił i ślimaków do kombajnów, uszczelki. Nie dość, że ich brakuje, to jakość tych, które się dostarcza pozostawia wiele do życzenia. Jedynym producentem tych uszczelki „Marpak” w Gdańsku, twierdzi, że mógłby produkować znacznie więcej i poprawić jakość, ale brakuje importowanej, cienkiej blachy miedzianej. Dziwne to tłumaczenie w kraju, który należy do czołowych producentów miedzi.

Nadal więc rolnictwu przyjdzie zaopatrywać się w niezbędny sprzęt i części, jak w systemie kartkowym. Rolnicy może to i zrozumią, ale nie zrozumie ziemia, która czeka na terminową uprawę. (ar)

Bez drewnianych
mostów

Leszczyńskie jest jednym z nienajbardziej w kraju województw, gdzie przejeżdżając przez rzeki nie napotkamy już drewnianego mostu. Ostatni na Baryczu koło Wyszynowa zastąpiono w ubiegłym roku betonowym. Nie tylko mosty świadczą o dobrej pracy czterech działających w województwie rejonów dróg publicznych. Również bowiem drogi są w Leszczyńsku dobrze zagospodarowane i w miarę nowoczesne, także te lokalne, co ma szczególne znaczenie jeśli chodzi o niekłopotliwy dojazd do pól i wywożenie z nich plodów rolnych. (jog)

le jest jeszcze takich — także na nowych osiedlach — które nie są nawet utwardzone. Zaw sze w porach deszczowych trzeba tam chodzić w kałozach, gdyż błoto sięga po kostki. Przykładem tego mogą być ulice: Konieczynskiego, Prusa, Polna, Dworcowa, Działkowa i Mickiewicza. Dziwi to tym bardziej, że na kilku z nich taki stan istnieje już od kilkunastu lat.

Fakt, iż obecnie Urząd Miasta i Gminy będzie tłumaczył się brakiem środków finansowych na ten cel nie jest zaskoczeniem. Wydaje się jednak, że wspólnymi siłami przy pomocy mieszkańców można poprawić stan nawierzchni ulic w Rogoźnie. (ahe)

Poznańskie

Nad cuchnącymi akwenami
i spacerować nie można

Na pojezierzu Wielkopolskim notuje się najwyższy stopień zanieczyszczenia wód (obecnie w Polsce już jedynie na Pojezierzu Pomorskim można się kąpać bez obaw o zakażenie chorobą skórą). Jeśli przyjąć za 100 procent ścieki wpadające do jezior w kraju, to do wielkopolskich odprowadza się z tego około 45 procent.

Zabrudzenie jezior w Poznaniu jest alarmujące. W żadnym z osiemnastu największych akwenów — nawet tych na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego — nie ma wód I klasy czystości, czyli nadających się do celów pitnych. W II klasie mieszczą się jedynie: Grzymisławskie, Kierskie, Niepruszewskie, Łęsko oraz Jezioro Małe i Jezioro Wielkie. Natomiast do III klasy zakwalifikowane zostały pozostałe zbiorniki.

Na wsi szczególnie wpływ na taki stan rzeczy mają zanieczyszczenia wód powierzchniowych, spływających bezpośrednio do jezior i rzek, które są skażone przede wszystkim intensywnym nawożeniem ziemi. A w miastach przyczyną

jest głównie brak oczyszczalni. Na przykład w Poznaniu jedyna istniejąca filtruje tylko 35 procent ścieków; reszta spływa m. in. do Warty. Nieraz w jej pobliżu fetor jest taki, iż nad brzegami nie można nawet spacerować.

Jedynie w Rakoniewicach i Sremie — choć w sposób mało zadowalający — rozwiązany jest problem oczyszczania ścieków. Nie jest jednak tak źle, jak w Gnieźnie, Wrześni, Swarzędzu czy Szamotułach, gdzie ochrona środowiska naturalnego wymaga natychmiastowych przedsięwzięć. Karygodne jest również to, że w pozostałych miastach województwa zanieczyszczenia odprowadzane są wyłącznie poprzez kanalizację deszczową.

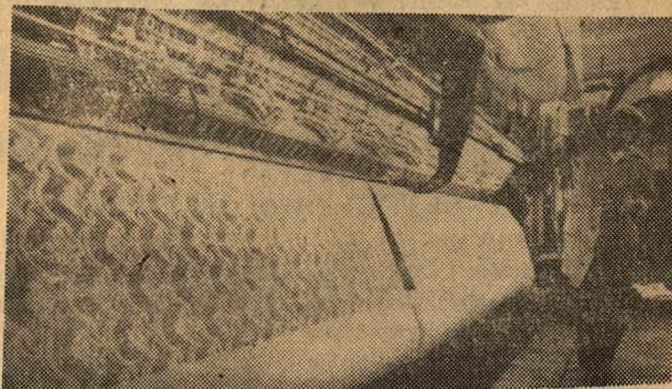
Nie ma więc w Poznaniu jezior ani rzek, z których można by czerpać wodę pitną. Z danych Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska wynika, iż jedynie niewielki odcinek (około 15 km.) rzek można by zakwalifikować do III klasy. Niektóre akweny to już po prostu kanały ściekowe, gdzie nie ma żadnej roślinności, nie mówiąc już o rybach (ahe)

erty klasyków wiedeńskich; 15.05 Wokół nowej fali; 15.40 E. Garner gra standardy; 16 A. Rafalowski „I spoza palety”; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Co się stało z tą rybą?”; 17.05 Muzyka; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Z obu stron kamery; 19.20 „Indeks”; 19.20 „Kocham cię Anno” — Gra zespołu Extra Ball; 19.35 Opera — G. Rossini „Cyrułk sewili”; 19.50 „Dobrze urodzony” — 20 odc.; 20 Antologia piosenek francuskich; 20.30 — „Szkic do portretu”; 20.30 — 21.06 W roli głównej Dee Dee Bridgewater; 21.30 Śladami żyznych legend; 22.08 Śpiewa Charles Aznavour; 22.15 Granice muzyki; 23 Wiersze Izahakiana; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. W. Leisera; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Aud. M. Grądzkiego; 16.55 Ko munitaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Śpiewa chór p/d J. Kurczewskiego; 17.40 Audycja aktualna; 18 Stereo: Muzyczne penetracje.

Zwoje... firanek



Zanim przeróżne wzory firanek znajdą się w sklepach, a później ozdobią okna, produkowane są z pomocą skomplikowanych maszyn. W taki oto sposób, zwoje tej tkaniny powstają w Fabryce Wyrobów Ażurowych „Haft” w Kaliszu.

Fot. „Głos” — R. Królak

Kaliskie

„Jafo” wreszcie samodzielne

Niezbędny udany pomysł — było włączenie Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Jafo” w Jarocinie (Kaliskie) do poznańskiej „Wiepofamy”. Nadzieje na owocniejszą kooperację pozostały ponne, natomiast było sporo kłopotów ze sprawami organizacyjnymi. Na wniosek załogi „Jafo” nastąpiło ostatnio usamodzielnienie jarocińskiej fabryki, produkującej frezarki, głównie na eksport. Jednocześnie dokonano zmian osobowych w składzie samorządu robotniczego, istniejącego nadal pod nazwą KSR. Ten organ rozpatrywał już tegoroczny plan produkcji, wnosząc między innymi poprawki do wielkości eksportu, który dla „Ja-

fo” jest podstawowym wskaźnikiem oceny.

Załoga jarocińskiej fabryki, należąca niemal w całości do NSZZ „Solidarność”, wiąże duże nadzieje z usamodzielnieniem zakładu i możliwościami podejmowania decyzji o profilu produkcji. Wiele wątpliwości budziła dotychczas wielkość eksportu frezarek. Odbiorcy krajowi pozbawieni możliwości ich zakupu w Jarocinie, sprowadzali często podobne maszyny z zagranicznych firm, po wyższej cenie. Teraz zamierza się wprowadzić realniejszy rachunek strat i zysków, dla fabryki i społeczeństwa. (bej)

Podpora mostu
w Nowym Mieście
mocno nadwężona

Ile razy zachodzi obawa o stan techniczny mostu, a w każdym razie musi on być sprawdzony, tyle razy trzeba wykonać różne badania i eksperymenty podwodne. Specjaliści z przedsiębiorstw budownictwa wodnego się do nich nie kwapią, więc pozostają usługi pletwonurków. W takich to właśnie pracach fachowcami są członkowie Poznańskiego Klubu Działalności Podwodnej.

Mają teraz sporo pracy, gdyż po okresie wysokiego stanu wielu rzek, mocno nadwężone zostały konstrukcje niektórych mostów. Dotyczy to m. in. mostu na Warcie w Nowym Mieście (Poznańskie). Jedną z jego podpór znajduje się w małym stabilnym gruncie, więc musi on być umocniony, bo w przeciwnym razie podpora może się pochylić i zagrozić konstrukcji mostu. Są to prace żmudne i czasochłonne, ale niezbędne.

Poznańscy pletwonurkowie mają je wykonać w najbliższych miesiącach, po przeprowadzeniu stosownych pomiarów i analiz. Prowadzi się też przygotowania do nich i ustala plan robót. (bop)

Czy musimy palić surowce wtórne?

(PAP) Od lat Przedsiębiorstwo Przemysłu Artystów Sportowych i Turystycznych „Polsport” w Chodzieży (woj. pilskie) boryka się z zapasami cennych odpadów poprodukcyjnych. Magazyny wytwórcze pękają w szwach od nadmiaru sporych ścinków bawełny oraz włókna syntetycznego. Rocznie około 6 ton tych odpadów, których nie skupują składnice surowców wtórnych, i nie sposób nikogo nimi zainteresować, po prostu trzeba spalić. Chodzieński „Polsport” oferował swe odpady budownictwu, które mogłyby użyć

ich jako materiału izolacyjnego i przemysłowi meblarskiemu do produkcji mebli tapicerowanych — niestety daremnie.

Sprawa ma aspekt dwójaki: z jednej strony marnotrawstwo, z drugiej wobec magazynowania odpadów na miejscu w zakładzie — znaczne zagrożenie pożarowe. Tym czasem bawełnę sprowadzamy za Jędrzejów.

Dodajmy, że syntetyczne włókna ocieplające, wytwarzane w kraju jedynie przez zakład „Maltex” w Łodzi, jest surowcem poszukiwanym przez przemysł odzieżowy.

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwarty pory roku; 11.25 Niezapomniane strony: „Dziwczęta z Nowolipki”; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Muzyka Roztoczy; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studia „Gama”; 15.10 Popołudnie dziewcząt i chłopaków; 15.35 Muzyka Aktualna; 16.05 Pięć minut o kulturze; 16.10 „W drodze do jej serca”; 16.30 Bajm; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert zyczeń; 20.30 Wieczór w Studiu Gama; 21.05 Kronika sportowa oraz inf. z WP; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju — magazyn; 22.23 Rzeszów na muzycznej antenie; 23 „Minaj dzień”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14.05, 15.05, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Transm. z trasy XI etapu WP: 13.30, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Dobrze urodzony” pow.; 9.10 Muzyka filmowa Billa Conti; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Barokowy koncert; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Phantom; 11 Pow. w wyd. dżw. — „Lampart”; 11.30 Benson gra i śpiewa Beatlesów; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Pqwt. z rozrywką; 13.50 „Moja Antonia” — pow.; 14 Kon-

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR. RTSS. J. polski (sem. II);

6.30 — TTR. RTSS. Matematyka (sem. II);

9.00 — J. polski (kl. I i II);

11.00 — Wychowanie plastyczne (kl. III);

12.50 — Rodzina współczesna (kl. I-II lic.);

13.30 — TTR. RTSS. Matematyka (sem. IV);

14.00 — TTR — Uprawa roślin (sem. IV);

14.30 — Telewizja w sprawie miłośników; 15.00 — Telewizyjny Klub Seniora;

15.30 — Dziennik;

15.45 — Obiektyw;

16.00 — Wyścig Pokoju — XI etap;

17.15 — Polska Kronika Filmowa; 17.25 — „Interstudio”;

18.00 — „Magazyn” c.d.n.;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — „Camerata”;

19.30 — Dziennik;

20.15 — Studio Sport — piłka noż

na RFN — Brazylia. W przerwie ok. godz. 20.45 kronika Wyścigu Pokoju;

22.05 — „Forum ekonomistów”;

22.50 — „Wiaściwy człowiek” — „Z próżnego i Salomon...”;

23.25 — Dziennik;

23.40 — Telewizja w sprawie miliardów;

PROGRAM II

10.00 — Spotkania literackie;

10.30 — Stare Kino;

16.30 — Język rosyjski (2);

17.00 — Język francuski (2);

18.00 — „Cała naprzód”;

18.30 — Spotkania literackie — W kregu Austrii;

19.00 — Teleskop;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Antykwarat” — „Początek czasu teraźniejszego”;

20.30 — Wtorek Melomana — recital Reginy Smendzińskiej;

21.30 — 24 godziny;

21.40 — Stare Kino: „Wielcy aktorzy teatralni na filmowym ekranie” (Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Stanisław Jęsocki, Aleksander i Kazimierz Junosza Stępski, film Tadeusza Palki — „Kara” — po filmie rozmowa z autorem;

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka ul. Kazimierzowska 4 tel 736-89.
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel 264-57.
LESZNO: Andrzej Rutecki ul. Słowiańska 38 tel 61-61.
PIŁA: Włodzisław Wroński ul. Czerwnej 7a tel 43-56

MA: 19 Wtorek

Mikołaja, Piotra
Słońce: 4.53—20.47

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 18.30 „Viva la Mama”
POLSKI — g. 19 „Miłość na budowie złeconej”
NOWY — g. 19 „Gburzy”
LALKI I AKTORA — g. 10, 17 „Bajki o wilku” (b.o.)

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Niespodziewana kariera” (bułg.)
GOSTYŃ: „Wujaszek Marcin miliardern” (rum.)
JAROCIN: „Ogień pod pokładem” (NRD), „Cenny depozyt” (fr.)
KALISZ Kosmos: „Miś” (pol.); Stylowe: „Gangsterzy szos” (kanad.)
KEPNO: „Dziwczyna z reklam” (wł.-amer.)
KŁODAWA: „Policja dziękuje” (wł.)
KONIN Górnik: „Porwać cesarza” (weg.), „Falszowy król” (ang.); Oskard: „Colargol na dzikim za-

chodzie” (pol.), „Komisarz w spódnicy” (fr.)
KOSCIAN: „Cena strachu” (amer.)
KROTOSZYN: „Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny” (rum.)
LESZNO: „Zandarm na emeryturze” (fr.), „Robotnicy 80” (pol.)
NOWY TOMYŚL: „Krucze więzy” (czech.)
OBORNIKI: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.)
OBRZYCKO: „Barroco” (fr.)
PIŁA Sokół: „Wzgórza Zielone” (jug.)
PLESZEW: „Lawina” (amer.)
PNIEWY: „Człowiek z marmuru” (pol.)
RAWICZ: „Solo Sunny” (NRD)
SRM Klubowe: „Akwanaut” (radz.)
ŚRODA: „Werdykt” (fr.), „Dektyw” (radz.)
TRZCIANKA: „Smak wody” (pol.)
TUREK: „Lot nad kukuleczym gniazdem” (amer.), „Na tropie kłusownika” (czech.)
WAŁCZ Tęcza: „Zandarm na emeryturze” (fr.); WOK: „Zabójstwo chińskiego maklera” (amer.)
WRONKI: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.)
WSCHOWA: „Falszowy król” (ang.), „Samolot w płomieniach” (radz.)
WRZESNIA: „Bitwa o Midway” (amer.), „Moskwa nie wierzy łom” (radz.)
ZŁOTOW: „Teś” (czech.)